

KURJER WILENSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w Dumetze:

Przed wyborami do rad miejskich we Francji. — Słynni skrzypkowie w Wilnie. — Ostatnia faza procesu o „Protokoły Mędrców Sjonu”. — Postęp społeczny — KURJER OŚWIATOWY i SZ OŁNY.

Dziś podpisanie umowy francusko-sowieckiej?

PARYŻ (Pat). W kołach kompetentnych, jak podaje agencja Havasa, potwierdzają wiadomość, że podpisanie paktu francusko-sowieckiego nastąpi w środę wieczorem. Ambasador Potiomkin ma udać się do ministra Laval'a o godzinie 21,30. Jeśli ambasada sowiecka otrzyma pełnomocnictwa od swego rządu, pakt będzie nie tylko parafowany, ale nawet podpisany dziś wieczorem.

Tekst układu zostanie ogłoszony w ciągu 24 godzin po zakomunikowaniu go zainteresowanym rządowi, niemniej jednak wydaje się rzeczą prawdopodobną, że autentyczna analiza tekstu zostanie zakomunikowana prasie jeszcze dziś wieczorem.

Podróż ministra Laval'a do ZSRR nie ulegnie, oczywiście, żadnej zmianie. Normalną bowiem jest rzeczą, że po doko-

nanu tak ważnego aktu dyplomatycznego, jak zawarcie paktu wzajemnej pomocy, oba rządy będą pragnęły nawiązać oficjalny kontakt. Dokładna data wyjazdu ministra spraw zagranicznych do Moskwy zostanie ustalona dziś wieczorem.

Finalizowanie

PARYŻ (Pat). Konferencja ambasadora sowieckiego Potiomkina z ministrem Laval'em trwała przeszło godzinę. Po godz. 22.50 ambasador Potiomkin, wychodząc z gabinetu min. Laval'a, oświadczył zapytującym go dziennikarzem, że musi się skomunikować jeszcze ze swoim rządem. W tych warunkach układ musi być podpisany, jak pisze Havasa, dopiero w ciągu dnia jutrzejszego.

Dziś przybędą do Warszawy dziennikarze estońscy

WARSZAWA (Pat). We czwartek przybywa do Warszawy samolotem z Tallina wycieczka dziennikarzy estońskich.

W czasie dwudniowego pobytu w Warszawie dziennikarze estońscy wezmą udział w uroczystościach trzecioma-

wych oraz nawiążą kontakt z polskim komitetem polsko-estońskiego porozumienia prasowego. Dalszy program przewiduje wyjazd gości do Krakowa i Gdyni i powrót do Tallina samolotem z Warszawy.

Dewaluacja guldena gdańskiego

Dziś w nocy odbyło się posiedzenie Senatu, na którym uchwalono dewaluację guldena gdańskiego wedle nowego paritetu złota. Senat wydał w związku z tem odezwę do ludności, wzywając ją do zachowania spokoju i zapewniając, że

wszelkie środki w celu zapobieżenia skutkom dewaluacji zostaną przez senat przedsięwzięte. W najbliższych dniach odbędą się trzy wielkie zebrania masowe, na których ludność ma być dokładnie poinformowana o uchwale senatu.

Miasto lotnictwa



Jak donosiliśmy we Włoszech z inicjatywy Mussoliniego zostało stworzone nowe miasto, poświęcone specjalnie lotnictwu. Miasto nosi nazwę sławnego lotnika włoskiego Guidoni'ego. Na ilustracji Mussolini przemawia do oficerów — lotników

Amb. Chłapowski u min. Laval'a

PARYŻ (Pat). Ambasador Rzeczypospolitej Chłapowski przyjęty był przez ministra Laval'a. Prasa francuska zaznacza, że podczas rozmowy omawiano całokształt spraw europejskich oraz sprawę podróży ministra Laval'a do Warszawy.

Budowę łodzi podwodnych rozpoczęli Niemcy w styczniu

LONDYN (Pat). Pierwszy lord admiralicji Monsell oznajmił w izbie gmin, że brytyjski attache morski w Berlinie został przez władze niemieckie powiadomiony 26 kwietnia, że konstrukcje łodzi podwodnych rozpoczęto w styczniu, a składanie części w połowie kwietnia.

Pierwsze łodzie podwodne mają być ukończone za 6 miesięcy.

Z za kulis pertraktacji

PARYŻ (Pat) — „Le Jour” uważa, że minister Laval w rozmowach z ambasadorem Potiomkinem zaakceptował automatycznie pomocy z zastrzeżeniem uzyskania aprobaty rady ministrów. Tekstu paktu, na którego podstawie interwencja Francji miała się rozpocząć automatycznie i bezwzględnie bez czekania na wypowiedzenie się rady Ligi Narodów, mimo gorącą interwencję ministra Herriota, rada ministrów nie chciała zaakceptować.

Kursują pogłoski, że niektórzy ministrowie sprzeciwiali się projektowi pożyczki frs. 4 miliardów, obiecanej Moskwie na rozbudowę dróg komunikacyjnych. Dziennik twierdzi, że pewna liczba inżynierów francuskich, zaangażowana na przez grupę banków francuskich, już odjechała do Moskwy.

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY.

Pos. Rataj ustąpił ze stanowiska prezesa Komit. Wykonawcz. Stron. Lud.

Wczoraj, jak zwykle każdego pierwszego, w związku z wypłatą djet zjechało się wielu posłów i senatorów. Zjazd ten jednak był mniejszy niż w poprzednich miesiącach, a to ze względu na to, że nie wyznaczono na ten dzień posiedzeń i narad klubów parlamentarnych.

Jedyną sensacją była wiadomość o rezygnacji ze stanowiska prezesa Naczel-

nego Komitetu Wykonawczego Stron. Ludowego posła Rataja.

Rezygnacja ta nastąpiła wskutek niezadowolienia z taktyki posła Rataja części członków Komitetu Wykonawczego. Rezygnacja ta nastąpiła już przed paru dniami. Dziś dopiero została ujawniona. W związku z tem obradował wczoraj Naczelny Komitet Wykonawczy.

Oficerowie japońskiego sztabu gener. w Mandżurji

Z Tokio donoszą, że do Mandżurji przybył ks. Kaja wraz z grupą oficerów japońskiego sztabu generalnego. Zadaniem wojskowych japońskich jest zbadać nie terenu republiki Mandżurskiej pod względem strategicznym.

Polska spłaca Holandji dług „odzieżowy”

HAGA (Pat). Poseł Rzeczypospolitej w Hadze Babiński, wręczył w imieniu rządu polskiego holenderskiemu ministrowi spraw zagranicznych czek na 933.135 guldenów holenderskich, tytułem ostatniej raty długu „odzieżowego”, zaciągniętego w Holandji po wojnie.

Zakończenie obrad międzynarod. komitetu opieki nad dziećmi

GENEWA (Pat). Komitet opieki nad dziećmi zakończył dziś swe obrady. Polska reprezentowana była przez b. ministra Chodźkę i radcę dzieł ministerstwa opieki społecznej Wojtowicz Grabińską. Zajmowano się głównie dziećmi opuszczonymi i zaniedbanymi. Raport i wnioski 40 państw złożyła komitetowi p. Grabińska.

Po przyjęciu raportu i wniosków komitet zajmował się jeszcze wpływami bezrobocia na dzieci i młodzież i uchwalił zalecenie dla przyszłej sesji międzynarodowego biura pracy, która ma odbyć się w czerwcu.

Ulewa na Węgrzech

BUKARESZT (Pat) — W północnej części Siedmiogrodu spadły w ostatnich dniach ulewne deszcze, podmywając w niektórych miejscach tory kolejowe. Komunikacja gdzieniedzie przerwana.

Transmisja przemówienia z samolotu

Z Moskwy donoszą, że podczas wczorajszej defilady z okazji święta 1 maja dokonano tam próby transmitowania przemówienia z krążącego nad Moskwą samolotu.

Angielski gabinet radzi nad obecną sytuacją europejską

LONDYN (Pat). Dzisiaj rano odbyło się pierwsze po świętach Wielkanocnych posiedzenie gabinetu, na którym omawiano zagadnienia obecnej sytuacji europejskiej. Agencja Reutera dowiaduje się, że głównym tematem dyskusji był rozwój sytuacji europejskiej, w szczególności w związku z decyzją Niemiec budowy łodzi podwodnych.

Konferencje francuskiego ministra marynarki w Londynie

LONDYN (Pat). Agencja Reutera przypuszcza, że sprawa budowy łodzi podwodnych przez Niemcy była prawdopodobnie przedmiotem rozmowy sir Simona z francuskim ministrem marynarki Pietri'm, który przybył do Londynu wczoraj i był obecny na ślubie córki pierwszego lorda admiralicji. Pietri rozmawiał długo z pierwszym lordem admiralicji. W środę po południu francuski minister odwiedził sir Simona w jego gabinecie w Izbie Gmin.

Przebieg dnia pierwszego maja W Polsce panował całkowity spokój

WARSZAWA (Pat). W dniu 1 maja odbyły się w wielu miejscach kraju obchody pierwszo-majowe, zorganizowane przez legalnie istniejące organizacje zawodowe.

Obchody odbyły się wszędzie w całkowitym spokoju bez naruszenia porządku. Odosobnione wystąpienia w paru miejscowościach nielegalnych organizacji, zostały w zarodku udaremnione przez organa bezpieczeństwa.

WARSZAWA (Pat) — 1 maja na całym terenie województwa łódzkiego na 99.000 zatrudnionych nie pracowało około 19.000 robotników. W samej Łodzi na 65.000 zatrudnionych nie pracowało 9.000. Tramwaje miejskie i podmiejskie w Łodzi kursują normalnie. Wszędzie panuje spokój.

We Lwowie odbyły się wiece i zgromadzenia organizacji robotniczych. Szczególnie liczny był

wiec i pochód ZZZ. Komunistów usiłovali w kilku miejscach zakłócić spokój, lecz bez powodzenia.

W Poznaniu pracy nie przerwano. Popołudniu odbył się wiec PPS., poczem uczestnicy akademii w liczbie niespełna 500 osób przemarszerowali przez miasto.

Na Śląsku 1 maja było spokojnie. We wszystkich niemal zakładach przemysłowych prace odbywały się normalnie. W godzinach przedpołudniowych w niektórych miastach śląskich odbyły się manifestacje robotnicze. Liczba uczestników była mniejsza niż w roku ubiegłym.

Również w Zagłębiu Dąbrowskim przebieg był spokojny.

W Gdyni w godzinach przedpołudniowych ulicami miasta przeszedł pochód robotniczy ze sztandarami i transparentami. Panował wzorowy porządek. Powszechną uwagę zwracał nie siony w szeregach ZZZ. czerwony transparent z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, co spowodowało samorządne owacje przyglądającej się pochodom publiczności.

Uroczysty obchód 1 maja w Moskwie

MOSKWA (Pat) — Dziś w dniu 1 maja na placu Czerwonym w obecności członków biura politycznego, rządu, Korpusu dyplomatycznego, prasy i licznych delegacji odbyła się wielka defilada wojskowa, przed którą komisarz obrony wygłosił okolicznościowe przemówienie. Na parapecie mauzoleum Lenina, obok Stalina, Mołotowa i Kaganowicza obecny był głoszący z procesu Lpskiego Dymitrow.

Podczas defilady zwracał uwagę większy, niż dotychczas udział broni technicznej, zwłaszcza udział ciężkich czołgów szybko-istrzel-

nych. Defiladę lotniczą otworzył największy samolot świata Maksym Gorkij. Wśród kilkuset samolotów przeważały ciężkie aparaty bombowe. Uwagę powszechną zwracało również kilkuset słuchaczy akademii wojskowej oraz większa niż zazwyczaj ilość defilujących oddziałów przysposobienia wojskowego.

Po defiladzie odbyła się wielka manifestacja zorganizowanej ludności cywilnej. Miasto jest pomysłowo udekorowane i bogato iluminowane wieczorem. Na pl. Czerwonym wprowadzono wyjątkowe środki ostrożności.

Obchód święta narodowego Trzeciej Rzeszy w Berlinie

Meeting młodzieży

BERLIN, (Pat). Tegoroczne święto narodowe 1-go maja w Berlinie rozpoczęło się przy niepomyślnej pogodzie.

W godzinach przedpołudniowych w Lustgartenie odbył się meeting młodzieży hitlerowskiej. Na zebraniu obecni byli władze, ministrowie: Blomberg, Rust, Hess i Goebbels.

Od gmachu kancelarii Rzeszy do byłego zamku cesarskiego ustawiono szpalery S. A. i S. S. Obchód zaingurował prze mówieniem przewodniczący młodzieży hitlerowskiej Baldur von Schiracha, który zaprotestował przeciwko próbom odrywania młodzieży niemieckiej od wielkiego dzieła zjednoczenia narodu i zapewnił, że młodzież hitlerowska wyzwanie przyjmie i nie cofnie się w walce przed niezem.

W końcu przemówienia mówca oświadczył, że niema większego dobra, niż wieczne Niemcy i czyniąc aluzję do postulatów kół kościelnych zaznaczył, że nie istnieją żadne odrębne interesy ani życzenia. Młodzież niemiecka zna tylko jedną wspólną organizację, to jest organizację młodzieży hitlerowskiej.

Z kolei przemawiał min. Goebbels, a następnie kanclerz Hitler, który m. in. oświadczył:

„ze wszystkim co dziś w Niemczech przeżywa się nie jest tylko dziełem przypadku, lecz wynikiem niezwykłych wysiłków i największych ofiar. Żadne pokolenie niemieckie, mówił Hitler nie stało wobec tak wielkiego zadania, jak obecne. Naród niemiecki, ma dziś wykonać w ciągu kilku lat pracę obliczoną na całe stulecie. Przypominając młodzieży o obowiązku służby narodowej kanclerz podkreślił, że wielkie są przeżyta teraźniejszość, ale byłyby one bezcelne, gdyby młodzież nie potrafiła stworzyć trwałej przyszłości. Jesteśmy ogniwem niemieckiego losu przeznaczenia, dołożymy więc starań, aby lańcuch ten stał się silny. Podobnie jak dziś wiatr trzepoce wokół nas flagami, tak może w ciągu najbliższego czasu, spędnąć on będzie chmury i burze nad głowami Niemiec. Niech to nas nie trwoży. Właśnie dlatego powinniście się stać gwarantami bytu przyszłości naszego narodu.

W końcu kanclerz Hitler powitał młodzież i złożył pozdrowienie „niemieckiemu honorowi pracy, wierności i pokoju“.

W Tempelhofie

BERLIN, (Pat). Punktem kulminacyjnym dzisiejszych uroczystości był wielki meeting na polach Tempelhofu, w którym — mimo chłodu i śniegu — wzięło udział podobno około 1.000.000 osób. Na przestrzeni 7 km. od kancelarii Rzeszy do Tempelhofu ustawily się szpalery S. A. i S. S., gęsto przeplatane policją.

Po krótkim przemówieniu Goebbelsa, który podkreślił doniosłe powzięcia ostatnich decyzji, zabrał głos owacyjnie witany kanclerz Hitler.

W innych krajach

W BELGJI.

BRUKSELA (Pat) — Obchód pierwszo-majowy w całym kraju miał przebieg spokojny. Wszystkie obchody odbyły się bez jakiegokolwiek incydentu.

W AUSTRII.

WIEN (Pat) — W dniu 1 maja Austria obchodziła pierwszą rocznicę swej konstytucji, mającej na celu stworzenie chrześcijańskiego, niemieckiego państwa związkowego na podsta wie stanowej. Prasa zesławia bilans tego okresu dziejów Austrii i stwierdza, że mimo takie straty jak śmierć kanclerza Dollfussa można za notować postęp i konsolidację wewnętrzną.

ARESZTY.

WIEN (Pat) — Policja dokonała licznych rewizyj w kołach komunistycznych, aresztując przeszło 500 osób. Przyczyną rewizyj i aresztowań był wybuch bomby rzuconej we wtorek wieczorem przed komisariatem policji w Brigit tenau, w okolicy Wiednia. Wybuchem bomby został ranny dr. Thaschler, policjant oraz dwie niewiasty. Stan Thaschlera jest ciężki.

WE FRANCJI.

PARYŻ (Pat) — Dzień 1 maja do godz. 19 miał przebieg spokojny. W Paryżu tylko robotnicy budowlani strajkowali całkowicie. Kolejka podziemia i tramwaje były czynne. Pochody były zakazane, więc na wiecach i zgromadzeniach wypowiadano się głównie przeciwko fa szyzmowi i wojnie. Niektóre fabryki strajko wały częściowo. W St. Denis doszło do drobnego starcia między świętującymi a chcącymi pracować robotnikami.

Wiadomości z Kowna

BALTYCKA KONFERENCJA CELNA 25 MAJA

Dnia 25 maja odbędzie się w Tallinie konferencja celna przedstawicieli Litwy, Łotwy i Estonii. Zostanie rozpatrzone szereg kwestyj.

NOWA USTAWA PRASOWA WEJDZIE W ZY- CIE ZA 2-3 MIESIĄCE.

Minister sprawiedliwości Szylingas na zebraniu dziennikarzy narodowców poinformował o projekcie nowej ustawy prasowej, opracowanej przez Radę Stanu. Ustawa ma być wprowadzo na w życie za 2-3 miesiące.

Według nowej ustawy, drukarnie można za kładać jedynie za zezwoleniem ministra spraw wewnętrznych. Właścicielem drukarni może być jedynie obywatel litewski. Kierownik jej powinien posiadać w słowie i piśmie język li tewski.

Wszystkie druki, wychodzące z drukarni, należy rejestrować. Ustawa przewiduje ścisłą kontrolę nad dziennikami, czasopismami i inne mi wydawnictwami ze stanowiska obyczajności i interesów państwowych. Wydawcami i redaktorami pism litewskich mogą być jedynie Litwini, żydowskich — Żydzi, polskich — Polacy itd. Odpowiedzialność za treść pism wobec władz i sądu ponosi nie redaktor odpowiedzialny, jak obecnie, lecz redaktor faktyczny. Redaktor faktyczny powinien również podpisywać pismo. O ile w piśmie są różne działy: kronika, dział ekonomiczny itp., należy wskazywać kto ten dział prowadzi.

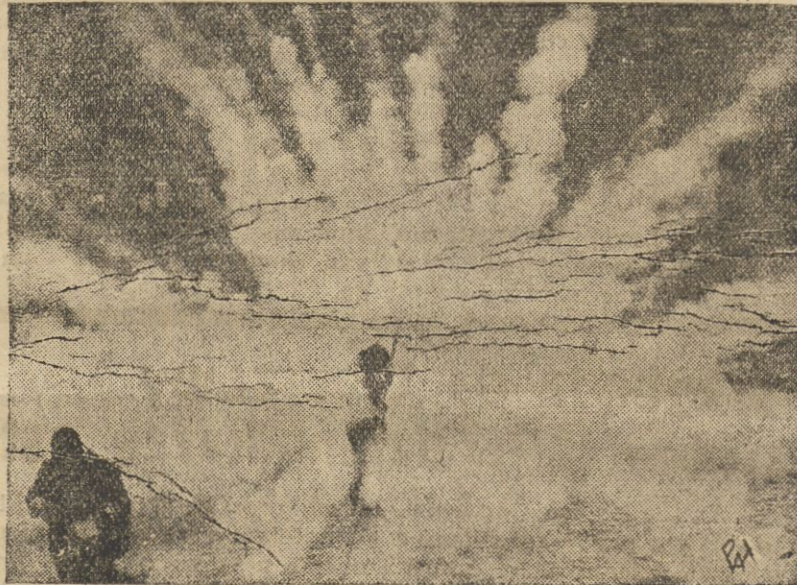
Redaktorem dziennika, może być jedynie osoba posiadająca wyższe wykształcenie.

STRAJKUJE 800 ROBOTNIKÓW MIEJSKICH.

Robotnicy miejscy, zatrudnieni przy prze prowadzeniu szosy Kowno-Bobty ogłosili strajk Strajkuje 120 robotników.

Przed kilku dniami zawiesili pracę robotnicy miejscy, pracujący nad naprawą drogi Kowno—Martwianka. Wreszcie strajkuje około 200 robotników, zatrudnionych na ul. Janowskiej.

Nowy śmiertcionosny wynalazek



Zdjęcie nasze przedstawia demonstrację nowych bomb wynalezionych przez inżynierów włoskich o niezwykłej sile wybuchowej i powodujących gwałtowny pożar nawet niełatwo palnych obiektów. Bomba ta nosi nazwę „Pirofuga X“.

Demilitaryzacja mandżursko - rosyjskiej strefy nadgranicznej?

TOKIO (Pat). W związku z powrotem do Moskwy japońskiego ambasadora Ohta dzienniki tokijskie donoszą, że ambasador nawiąże ze Związkiem Sowieckim rokowania dotyczące demilitaryzacji strefy nadgranicznej między ZSRR a Mandżurją oraz wycofania

wojsk sowieckich, liczących około 200 tys. żołnierzy z sowieckiego Dalekiego Wschodu.

Prasa dodaje jednak, że brak potwierdzenia tej wiadomości z kół oficjalnych, które twierdzą, że pierwszym zadaniem ambasadora Ohta będzie załatwienie zagadnienia połowu ryb na wodach sowieckich.

Kronika telegraficzna

— KIEPURA CHORY. Koncert Kiepury, na którym miała być obecna belgijska rodzina królewska, został odwołany z powodu choroby znakomitego tenora.



KAPELUSZE. CZAPKI MODNE. Wilno, Mickiewicza 1.

Park ku czci Jerzego V w Palestynie

LONDYN (Pat) — Z okazji jubileuszu króla Żydzi brytyjscy postanowili założyć na wzgórzach Nazaretu, w Palestynie park o powierzchni 1500 akrów z sosnami jerozolimskimi i cedrów, który otrzyma nazwę lasu jubileuszowego króla Jerzego V. Zasadzenie 1.000.000 drzew będzie kosztowało 100.000 funtów

Za dwa dni będzie ciepło ?

WARZAWA (Pat). Dyrekcja Państwowego Instytutu Meteorologicznego (PIM) komunikuje, że obecne chłody zawiądujemy nasunięciu się olbrzymiej fali powietrza chłodnego z nad Oceanu Lodowatego, poprzez Laponię i kraje bałtyckie nad Polskę. Spowodowało to nieoczekiwany nawrót zimy, ale jest to sytuacja tylko przejściowa.

Powietrze chłodne, które spoczywa obecnie nad niżej polskim, ogrzewa się stopniowo dzięki intensywnemu promieniowaniu słonecznemu, które prowadzi do zaniku zachmurzenia. Już w

ciągu popołudnia środy 1 maja zaznaczyła się silna wyżka ciśnienia nad większą częścią Europy Środkowej i tworzenie się oraz wzmacnianie obszaru wyżowego spowoduje odepchnięcie masy powietrza chłodnego w kierunku południowym i wobec tego Polska niedługo znajdzie się w obrębie wysokiego ciśnienia z pogodą

Najwyżej za dwa dni wiosna, w tym roku bardzo opóźniona, zawita do nas napewno. Wszystko przemawia za tem, że w dniu święta narodowego niebo się wypogodzi, co najmniej w części zachodniej i środkowej Polski.

Po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł w dniu 1-go maja b. r.

B. P.

JÓZEF LEWIN

(współwłaściciel Domu Bankowego H. Kleck i J. Lewin)

O tej niepowetowanej stracie zawiadamia

Dom Bankowy H. Kleck i J. Lewin

Eksportacja zwłok z domu żałoby, ul. Mickiewicza 52, odbędzie się dnia 2 maja o godz. 2 pp.

Przed wyborami do rad miejskich we Francji

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w kwietniu.

Pomimo niezwykle ciekawych wydarzeń na terenie międzynarodowym, francuska opinia publiczna okazuje teraz niezmiernie duże zainteresowanie dla wyborów do rad miejskich, które odbędą się w dniach 5 i 12 maja. Na pierwszy rzut oka możnaby przypuszczać, iż wybory do rad miejskich są sprawą czysto wewnętrzną i lokalną, a więc, że ich rezultaty nie mogą mieć większego znaczenia politycznego. Możliwość tu nawet podać dowody cyfrowe, świadczące o tem, że stan posiadania partij politycznych w radach miejskich różni się znacznie od składu politycznego parlamentu. Możliwość wreszcie przytoczyć jako argument, że przy wyborach do rad miejskich odgrywają dominującą rolę względy lokalne i osobista popularność kandydatów. Wiemy również, że system wyborczy we Francji, oparty na jednomandatowych okręgach nadaje większe znaczenie samym osobom kandydatów, niż etykietce partyjnej, która niejednokrotnie nawet bywa rozmyślnie zacieraana przez kandydata. Znanie jest wreszcie upodobanie Francuzów do lewicowej nomenklatury, na skutek czego centrowe partie mają lewicowe nazwy, tak iż nawet prawica ukrywa się pod wstydliwym nazwaniem „federacji republikańskiej”. To wszystko jest prawda, ale niemniej jednak byłoby ogromnym błędem wy-

suwanie twierdzenia, iż wybory te nie mają większej doniosłości politycznej. W rzeczywistości mają one ogromną wagę i to nie tylko dla stosunków wewnętrzno-politycznych.

Znaczenie wyborów do rad miejskich jest bardzo duże przede wszystkim z tego powodu, że od ich rezultatów zależy w znacznej mierze skład Senatu. W ten sposób wybory obecne pośrednio decydują o składzie Senatu, którego skład w jednej trzeciej części ogólnej liczby członków zostanie odnowiony w czasie październikowych wyborów.

Istnieje poza tem jeszcze jeden ważny moment, który należy wziąć pod uwagę. Z wyjątkiem Paryża, gdzie 90 radnych zostanie wybranych w jednomandatowych okręgach, wybory do rad miejskich odbędą się przez głosowanie na liście. Na prowincji francuskiej staną więc naprzeciw siebie już nie poszczególni kandydaci, ale partie polityczne, tak jak przy wyborach do parlamentu.

Rezultat wyborów będzie cenny przede wszystkim dla kierowników partij politycznych którzy będą mogli się w ten sposób zorientować co do wpływów, jakie posiadają one na prowincji. Zależnie od wyników tych stwierdzeń może ulec pewnym modyfikacjom taktyka poszczególnych partij przy najbliższych wyborach do parlamentu. Nie należy zapominać, że sytuacja wewnętrzno-polityczna

we Francji jest obecnie niezwykle skomplikowana i że do wydania sądu o niej trzeba znać nie tylko czynniki, które zawsze odgrywały dominującą rolę, ale także zupełnie nowe elementy, których nigdy dawniej nie było. Do tego rodzaju elementów należy z jednej strony istnienie szeregu t. zw. lig patriotycznych t. zn. ugrupowań pravicowo-faszystowskich, z drugiej zaś strony wspólny front skrajnej lewicy t. j. socjalistów i komunistów. Ten „wspólny front” pewnością może mieć bardzo duże znaczenie, w czasie t. zw. głosowania balotażowego w dn. 12 maja.

Obecne wybory są poza tem dość charakterystyczne także z tego powodu, że partja radykalna nie zajęła w nich je-

dnolitego stanowiska, ale pozostawiła swobodę działania poszczególnym organom lokalnym. Tak więc w Lyonie min. Herriot wystąpił z samodzielną listą radykalną bez wiązania się jakimkolwiek sojuszem wyborczym. W innych miastach radykali pójdą jednak nie zawsze samodzielnie.

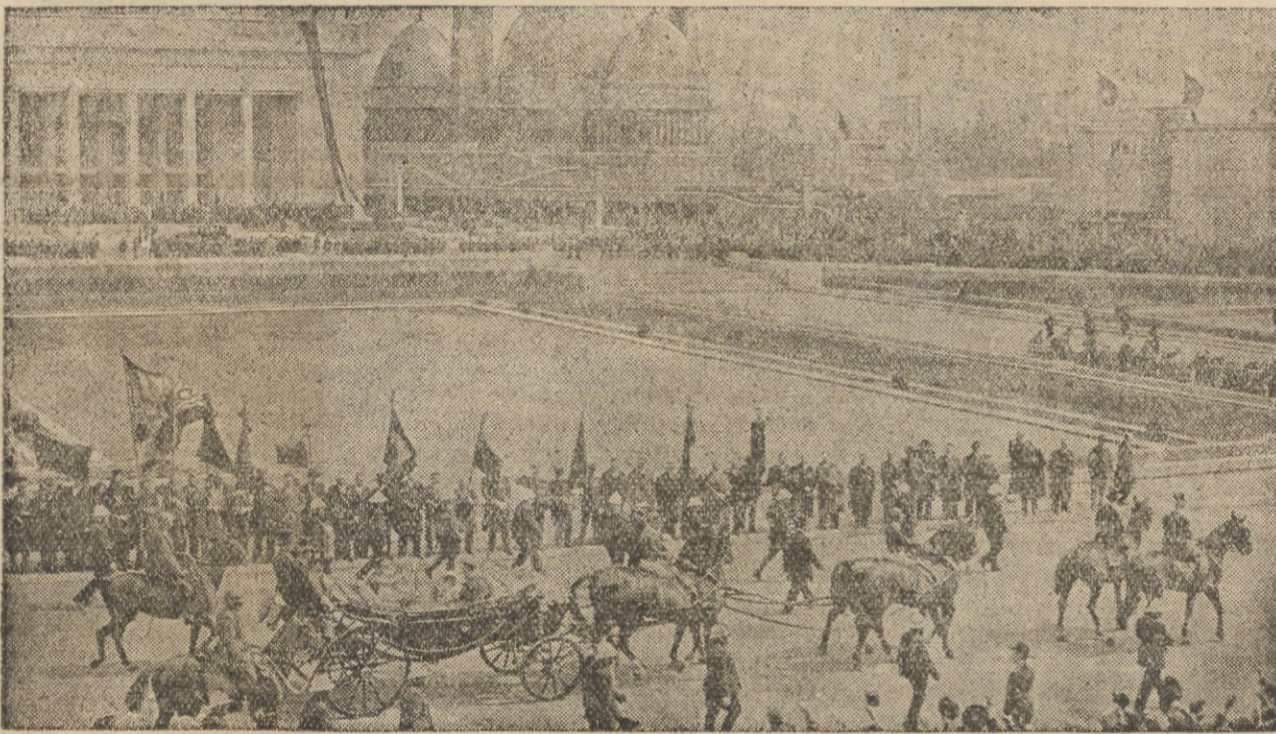
W ten sposób sytuacja wyborcza ma obecnie charakter jeszcze dość nieokreślony i trudno byłoby już teraz wyciągnąć jakiegokolwiek bardziej ogólne wnioski. Niewątpliwie ogromną rolę odegrają tu względy lokalne i osobiste wpływy poszczególnych kandydatów. Duże znaczenie będą miały również interwencje tych parlamentarzystów, którzy starają się o odnowienie swych mandatów do rad miejskich i związanego z tem stanowiska mera. Ze względu na to, że z wyjątkiem Paryża głosuje się wszędzie na listy — parlamentarzysta stojący na czele pewnej listy będzie się starał oczywiście o przeprowadzenie maksymalnej ilości ci swoich kandydatów.

Niewątpliwie niektórzy parlamentarzyści mogą się znaleźć w dość trudnej sytuacji na skutek wzrostu wpływów wrogich im partij w danych okręgach. W tej sytuacji znaleźć się miał podobno także i min. Laval, w którego okręgu wyborczym komuniści i socjaliści prowadzą przeciw niemu bardzo gwałtowną kampanję. Min. Laval zmuszony był nawet podjąć polemikę w sprawie swego stanowiska do paktu francusko-rosyjskiego i odpowiedzieć afiszami na zarzuty komunistów.

Niewątpliwie wielu również innych parlamentarzystów będzie miało ciężki orzech do zgryzienia w czasie kampanij wyborczej. Pomimo to w Paryżu sądzą, iż rezultaty wyborów nie przyniosą naogół większych zmian w ukształtowaniu się wpływów politycznych poszczególnych partij. Nie są jednak wykluczone także i pewne niespodzianki, których obecnie nie można jeszcze przewidzieć.

J. Brzękowski.

Wystawa światowa w Brukseli



W ubiegłą sobotę nastąpiło otwarcie wystawy światowej w Brukseli. Na zdjęciu królewska para belgijska udaje się na otwarcie wystawy

Słynni skrzypkowie w Wilnie

Wielki konkurs międzynarodowy zorganizowany w Warszawie dla uczczenia pamięci Henryka Wieniawskiego przypomina mi niejednokrotny pobyt mistrza w Wilnie, święcącego tu znakomite sukcesy artystyczne. Gród nasz, co prawda nie był zaszczycony koncertami wielkiego Nicola Paganini'ego, zato dawał się tu słyszeć, przed wiekiem niespełna, współzawodniczący z wirtuozem włoskim, zagranicą i w kraju, Karol Lipiński; wkrótce po nim Wilno podziwiała grę skrzypcową, dwukrotnie koncertującego a nas Ole Bull'a (drugi występ jego odbył się dnia 9 kwietnia 1841 r., w domu dziś uniwersyteckim pod nr. 24, przy ul. Zamkowej, a podówczas będącym pod zarządem gubernatora Horna, — orkiestrą dyrygował wtedy Wiktor Każyński, poprzednik (o czem dotychczas nie było wiadomo) Stanisława Moniuszki, na stanowisku organisty w kościele św. Jana).

Okolicznościowo możemy nadmienić że w tymże 1841 r. wystawiona w Wilnie

po raz pierwszy uwertura do opery mistrza Moniuszki: „Ideał”, skomponowanej przezeń w roku poprzednim, doznała ona wielkiego powodzenia. Również w r. 1840, stworzył on jedną ze swych pomniejszych oper p. t. „Loterja” do której libretto napisał, znany swego czasu wierszopis i meloman, Oskar Korwin Milewski, ojciec wileńskiego mecenasa sztuk pięknych, Ignacego i działacza społecznego, Hipolita.

Wracając do Henryka Wieniawskiego, zanotujmy przede wszystkim, że jeden z ostatnich koncertów jego w mieście naszym, odbył się dn. 9-go maja 1860 r. w Teatrze Wileńskim; afisz współczesny wykazuje, że współudział w owym koncercie przyjmowali: artystka Opery Wileńskiej, Leśniewska i tak ceniony śpiewak-amator, Achilles Bonoldi. Wieniawski wykonał: „koncert Military” — K. Lipińskiego, „Adagio Pregbiera” i „Rondo brillant”, dalej „Adagio Paganini'ego” i tegoż „Karnawał Wenecki”. Leśniewska wykonała: „Pieśń wiosenna” — Romana Zmorskiego, muzyka Józ. Wieniawskiego i „Śpiew Węgierski — „Opuszczone Dziewczyna” — muz. Balka.

Zosłużony popularyzator utworów autora „Halki”, Bonoldi odśpiewał pieśń

„Lirnik Wioskowy” Wł. Syrokomli, z muzyką Moniuszki.

Mistrza Wieniawskiego podejmowano, jak zawsze, owacyjnie; za następnym jego pobytem występ estradowy odbył się w gmachu maneżowym, na wprost skwerku ś-to Jerskiego, a to z powodu olbrzymiej frekwencji publiczności, żądnej usłyszenia gry wielkiego muzyka polskiego. Bywając nieraz w Wilnie, pozyskał w owym czasie Henryk Wieniawski cenionego tenorzystę wileńskiego, Piotra Zelingera, jako współkoncertanta, dla estrady rosyjskiej, śnać niełatwo mu to przyszło, gdyż artysta Opery Wileńskiej nie umiał posługiwać się językiem rosyjskim, przy interpretacji utworów wokalnych.

Jakoż, wystąpiwszy wspólnie z Wieniawskim na koncertach w Niżnym Nowgorodzie, — a występów artystów naszych zapowiedziano aż pięć, — śpiewał po polsku i oczywiście po włosku. Zelinger mianowicie wykonał: arję Jontka z „Halki”, tylekrotnie ze znakomitym sukcesem śpiewaną przezeń w Wilnie i mazurek Komorowskiego „Nowa miłość”, z arją zaś włoskich miała być wykonana przez Zelingera słynna: „La donna e mobile” Verdi'ego. W afiszu nowogrodzkim tytułowano Zelingera „pierwszym

śpiewakiem — tenorem operowym Warszawy i Wilna”.

Występy Henryka Wieniawskiego w Nowgorodzie oczywiście święciły niebывały tam tryumf artystyczny. Na tym pierwszym występie artystów naszych, który się odbył dn. 16 sierpnia 1862 r. Wieniawski zinterpretował: „Arję z warjacjaми Vieuxtemps'a, 2 pieśni Warłamowa, przerobione dla skrzypiec, dalej słynną „Legendę” własną i wreszcie „Karnawał Wenecki” — Paganini'ego.

Ponieważ zapomocą Festiwalu warszawskiego uczczono 110-tą rocznicę urodzin Henryka Wieniawskiego, okolicznościowo godzi się tu nadmienić, że w roku bieżącym przypada także rocznica innego wielkiego, polskiego mistrza skrzypiec, Apolinarego Kątskiego, wybitnie zasłużonego dyrektora Konserwatorium Warszawskiego; ur. w 1825 r., Kątski zm. w r. 1879, t. j. o rok wcześniej przed Wieniawskim. W latach: 1853 — 1855, Kątski koncertował z ogromnym sukcesem w Wilnie. Porywającą grę jego cechowała przede wszystkim czystość i precyzja przy wykonywaniu fadzoletów; w przeciwieństwie do niezrównanych kompozycj Henryka Wieniawskiego, dzieła twórcze Ap. Kątskie-

Ostatnia faza procesu o „Protokół Medrców Sjonu“

Przed sądem okręgowym w szwajcarskim Bernie rozpoczął się dnia 20 kwietnia, przerwany swego czasu proces przeciwko grupie oskarżonych o rozpowszechnianie pisma, noszącego nazwę „Protokół Medrców Sjonu“.

DZIEJE PROCESU.

Sprawa ta została jeszcze latem 1933 roku wytoczona przez Związek Gmin Żydowskich w Szwajcarii przeciwko grupie t. zw. „Bund Nationalsozialistischer Eidgenossen“ oraz kilku członkom „National Front“ za rozpowszechnianie „Protokółów“, które są wedle twierdzeń oskarżycieli, fałszywkami. Podczas rozprawy w listopadzie 1933 r. okazała się potrzeba odroczenia procesu, sąd bowiem postanowił wezwać rzeczoznawców, celem sprawdzenia autentyczności wzgl. fałszerstwa „Protokółów“. W skład kolegium rzeczoznawców weszli z ramienia trybunału wybitny szwajcarski uczonek i literat C. A. Loosli, z ramienia oskarżonych niemiecki protestancki ekspastor Minchmeyer z Oldenburga, ze strony zaś oskarżycieli profesor prawa na uniwersytecie w Zurychu, chrześcijanin, dr. Arthur Baumgarten.

NIUCHWYTNY EKSPERT.

Po ustaleniu i zatwierdzeniu składu kolegium rzeczoznawców termin rozprawy został wyznaczony na październik 1934 r. Ze zbliżeniem się jednak terminu rozprawy okazało się, że pod czas, gdy dwaj eksperci C. A. Loosli i prof. Baumgarten przedstawili swoje opinie na czas, trzeciego eksperta, Minchmeyera, który miał przedstawić dowody autentyczności „Protokółów“, sąd — mimo wszelkich wysiłków nie mógł znaleźć. Trybunał berneński wielokrotnie wracał się do Minchmeyera z wezwaniem przed stawienia swej opinii i zjawienia się na rozprawie. Za każdym razem jednak wracały wezwania sądu szwajcarskiego z adnotacją poczty niemieckiej iż nie można ustalić jego miejsca zamieszkania. Rozprawa październikowa odbyła się wobec tego bez rzeczoznawcy z ramienia oskarżonych.

KOROWÓD ŚWIADKÓW.

Sama rozprawa, która trwała przez ostatnie trzy dni października 1934 r., obfitowała w bardzo ciekawe momenty. Szczególnie charakterystycznie wypadły zeznania świadków. Hrabia A. M. du Cheyla, potomek starej francuskiej rodziny szlacheckiej, który w 1909 r. wyemigrował do Rosji, gdzie przeszedł na prawosławie, zeznał, że w klasztorze Optyńskim mieszkał wraz z Sergiuszem Nylusem. Wtedy właśnie Nylus miał mu się przyznać, że „Protokół“ otrzymał od naczelnika ochrony pułk. Raczkowskiego. Zeznawali także słynny ze zdemaskowania Azeła Włodzimierz Burcew, historyk rosyjski, socjolog i polityk Paweł Miljukow, profesor historii i literat Sergusz Swadłkow i inni.

Ze strony żydowskiej zeznawali o genezie i przebiegu Pierwszego Kongresu Sjonistycznego w Bazylei w r. 1897, na którym miały być rzekomo „Protokół Medrców Sjonu“ uchwalone, uczestnicy tego kongresu dr. Max Bodenheimer, dr. Meir Ebner, hrabia Sztokholmu dr. M. Ehrenpreis i adw. dr. D. Farbstein. Ze strony oskarżonych zeznał jedyny świadek dr. Zander b. członek kierownictwa szwajcarskiej „National Front“. Charakterystyczne jest jego powiedzenie na rozprawie, że kwestję autentyczności „Protokółów“ uważa on za rzecz czysto polityczną.

ROZPRAWA KWIETNIOWA 1935.

Po przesłuchaniu świadków na rozprawie październikowej powstała taka sytuacja, że oskarżeni nie mieli rzeczoznawcy, któryby stanął w ich obronie. W ostatniej chwili przed zamknięciem procedury obrona zgłosiła na eksperta kandydaturę niemieckiego pułkownika w stanie spoczynku Ulricha Fleischhauera, wydawcy biuletynu prasowego „Weltdienst“.

Tak więc rozprawa wkroczyła w ostatnią swą fazę. Natychmiast po rozpoczęciu rozprawy, po odczytaniu przez przewodniczącego resume poprzedniego przewodu wpłynął wniosek obrony o odroczeniu procesu. Tego samego domagał się również ekspert obrony płk. Fleischhauer. Sąd jednak wniosek odrzucił, motywując to tym, że proces trwa już dwa lata i dwukrotnie był już przerywany. Przewodniczący uznał listę świad-

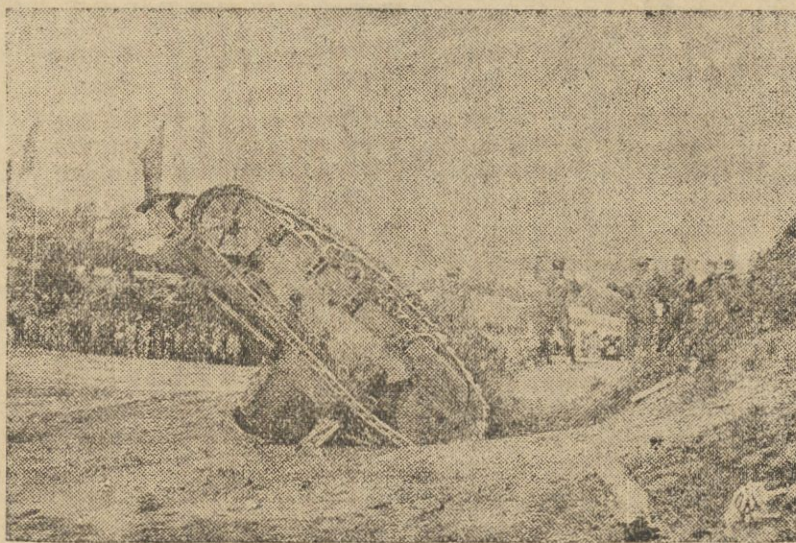
ków za wyczerpaną i odmówił wzywania nowych.

Rozprawa rozpoczęła się przesłuchaniem eksperta oskarżenia Prof. dr. Baumgarten słuchany z napięciem przez wszystkich, przemawiał całe przedpołudnie i część popołudnia.

Trubnat postawił ekspertom następujące pytania: 1) Czy „Protokół Medrców Sjonu“ są fałszywkami? 2) czy są gwałtami? 3) Jeśli tak, jaka jest geneza „Protokółów“, skąd pochodzą i kto jest ich autorem? 4) W jakim stosunku do „Protokółów“ pod względem literackim podpadają pod kategorię literatury brukowej w znaczeniu ustawy szwajcarskiej? 5) Czy „Protokół“ pod względem literackim podpadają pod kategorię literatury brukowej w znaczeniu ustawy szwajcarskiej?

Proces potrwa od 5 — 6 dni, a wyrok, który zapadnie będzie miał znaczenie zasadnicze. MER.

Nowy typ tanka



Jeden z najgroźniejszych typów broni współczesnej — czołg stale jest udoskonalany. Na ostatnich pokazach nowych typów czołgów w Italji demonstrowano jeden, z największą łatwością pokonywujący wszelkie trudności terenu, a nawet — jak widać na zdjęciu — stojący na głowie bez szkody dla maszyny i znajdujących się wewnątrz żołnierzy.

Właściwa platforma subskrypcji

Jeszcze nie obseczł klej na plakatach rządowych, obwieszających rozpisarzy Pożyczki Inwestycyjnej, gdy po drutach telegraficznych popłynęły uchwały pracowniczych organizacyj zawodowych, wzywając ogół pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych do subskrypcji tej Pożyczki. Jednocześnie uformował się Naczelny Pracowniczy Komitet Pożyczki Inwestycyjnej i jego oddziały tyretoralne.

Wynik tej akcji wśród sfer pracowniczych zdaje się być przesądzony. Jak zwykle, pierwsi do apelu stanęli, pracownicy państwowi, a nie ulega wątpliwości, że pracownicy przedsiębiorstw prywatnych „doszłusują“ do nich, tak pod względem wysokości, jak i powszechności subskrypcji.

Pożyczka Inwestycyjna jest niewątpliwie znakomitą lokatą oszczędności, a dzięki systemowi premij, jest papierem wartościowym niezwykle atrakcyjnym. Kto jednak orjentuje się w nastrojach mas pracowniczych i ich położeniu ekonomicznym, ten doskonale wie, że niekorzystni i atrakcyjność Pożyczki Inwestycyjnej, odegrały rolę główną w tym żywiołowym udziale świata pracy w akcji inwestycyjnej.

Momentem decydującym w tej sprawie dla człowieka pracy, były przesłanki charakteru bardziej ogólnego, a zarazem szlachetnego.

Świadomość, iż przez zakupienie Pożyczki Inwestycyjnej, ogół urzędniczy przyczynia się do złagodzenia klęski bez-

robocia, że pożyczka Państwu środki na prowadzenie produkcyjnych robót publicznych, trafia do przekonania i uczuć „szarego człowieka“ pracy.

W ten sposób świat pracy przyniósł zagadnienie Pożyczki Inwestycyjnej ze sfery interesu własnego, w sferę obowiązku obywatelskiego, w sferę honoru społecznego.

Takie postawienie sprawy obowiązującej. Obowiązują przede wszystkim te warstwy społeczne i grupy gospodarcze, które są lepiej sytuowane, niż warstwa pracownicza.

Związek Kupców już odezwał się w tej sprawie, wzywając ogół kupiectwa do subskrypcji według norm stosowanych przy Pożyczce Narodowej. Niewątpliwie za temi dwoma przykładami pójdą i inne sfery społeczne. — Szczególnie wdzięczne zadanie przypadło w udziale tym sferom, które w okresie Pożyczki Narodowej nie zdobyły się na wysiłek, odpowiadający ich możliwościom dochodowym. Akcja na rzecz Poż. Inwestycyjnej, potraktowana przez sfery pracownicze, jako akcja obywatelska, w podobnej formie rozpowszechnić się również powinna wśród pozostałych sfer społeczeństwa. Oczywiście korzyści, płynące z posiadania obligacji Pożyczki Inwestycyjnej powinny być uważane za istotny wprowadzić, lecz drugorzędny czynnik subskrypcji przed którym na pierwszym planie postawić należy obowiązek obywatelski, ciążyący na wszystkich warstwach i grupach gospodarczych kraju.

Była to wspaniała zaaranżowana premiera realizacji wielkiego dzieła naukowego — telewizji. Eksperyment, był zupełnie udany. Jeszcze nie wszystkim jest doskonale, jeszcze niektóre szczegóły wymagają opracowania, ale zasada, jak się zdaje, została obrona słuszna, a wyniki przewyższają znacznie dotychczas osiągnięte.

Nowy aparat telewizyjny konstrukcji francuskiej różni się w zasadniczych szczegółach od dotychczasowych. Jest on złożony z dwóch odrębnych części, aparatu nadawczego radiowego i aparatu telewizyjnego.

Ten ostatni rozkłada obraz na mnóstwo punktów, złożonych w 60 linjach poziomych. Każdy z tych punktów zostaje niezwłocznie przetworzony w prąd elektryczny o zmiennym natężeniu, a to przy pomocy komórek fotoelektrycznej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że dla otrzymania na ekranie efektu ruchu, należy nadać w ciągu sekundy 25 obrazów, zrozumimy, jak wielką ilość zmian natężenia prądu musi „elektryczne oko“ transmittować w ciągu tak krótkiego czasu.

Zasadnicze zmiany konstrukcyjne wprowadzono również w budowie odbiornika telewizyjnego, którego zadaniem jest odbieranie zmodyfikowanego prądu i przeprowadzenie procesu odwrotnego do tego jaki widzieliśmy przy aparacie nadawczym.

UŚMIECHY I UŚMIESZKI

O nowym źródle dochodu i wieku pewnych koni

Jak wiadomo, na Węgrzech odbyły się ostatnio wybory do parlamentu. Jak zwykle w takich wypadkach, wielu uprawnionych do głosowania, nie wypełniło swego obowiązku. Obecnie wydał węgierski minister spraw wewnętrznych okólnik, który zapowiada stosowanie sankcyj karnych na wszystkich, którzy nie stawili się do urn wyborczych. Prawo przewiduje w tym wypadku kary do 20 pengo.

Otóż — jak wylicza prasa węgierska — w samym Budapeszcie, nie głosowało 100.000 osób, nie mówiąc o prowincji. „Jeśli się weźmie wszystkich obywateli węgierskich, którzy uchylili się od głosowania i wyznaczymy im kary po dziesięć pengo przeciętnie, to przyniesie to skarbowi państwa pięć miljonów pengo“.

A możeby tak i nas spróbować, gdy nadejdą wybory? Zdaje się, że niezła sumka wpłynęłaby do skarbu?

Jalu Kurek, laureat tegoroczny Polskiej Akademii Literatury, napisał w „IKC“ feljeton, pt. „Głaskanie końskiego ogona“, wydziałyjący przeciw urzędowaniu „Dnia konia“, a zachęcający do większej dbałości o ludzi.

Współpracownik tegoż pisma p. Zygmunt Nowakowski stanął w obronie konia i jego dni obiecując Kurkowi „koniam“ z rękodem“, o ile wycofa się z zajętego stanowiska i objawi skarcę.

Zasadniczo rację ma Nowakowski, ale w jego artykule jest taki passus:

„Niech się Pan nie gniewa na mnie, że choć młodszy i mniej doświadczony przeciw ośmięciam się Panu to powiedzieć“.

Traktując sprawę po końsku w dalszym ciągu, musimy zauważyć, że — o ile nam wiadomo — p. Nowakowski jest „starym koniem“, a Kurek w porównaniu do niego młodym szlachetnej krwi zrebakiem literackim. Skąd więc to zdanie „młodszy i mniej doświadczony“?

Jak to powiedział Boy w „Słówkach“?

„Gdybym nie był starym koniem myślał bym, że umrę młodo...“

A gdy to pisał miał onajmniej dwadzieścia lat mniej od p. Nowakowskiego. Czyżby chodziło o wprowadzenie w błąd „pięknych czytelniczek“? WEL.

Najpiękniejsza mieszkanka Madrytu



Obywatela Madrytu uznali za najpiękniejszą i najbardziej typową urodę p. Julji Rodrigues przyznając jej tytuł „Miss Madryt 1935“.

Na zdjęciu — piękna hiszpanka o rzeczywicie klasycznej linii profilu.

CZEKOLADA
A. Piasecki S. A.
KRAKÓW
WYSOKO-JAKOŚCIOWE SUROWCE
WIELKI WYPÓR — NISKIE CENY

go, najsluszniej nie doznawały zupełnego uznania ze strony krytyki. Władysław Syrokomla, w wierszu poświęconym Kałskiemu, dnia 22 października 1855 r., usiłował wykazać swemi pięknymi rymami uwielbienie dla mistrza, przy czym, jak widać, szczególnie zachwycony był wykonaniem którejś z Sonat skrzypcowych, oraz precudną kantyleną „Ave Maria“.

Tak więc Wilno miało sposobność nieraz słyszeć różnocozasowo grę wielkich wirtuozów naszych tej miary, co: Lipiński, Wieniawski, Kałski, a później Stanisław Barcewicz, celujący zwłaszcza potęgą tonu swych czarownych skrzypiec, Tymoteusz Adamowski, Paweł Kochański, zmarły niedawno w Ameryce, Bronisław Huberman... Z obcych skrzypków Wilno nie miało wprawdzie sposobności podziwiać gry Paganini'ego, jednak w okresie ostatnich lat XIX stulecia i później czarowali gród nasz swą: wielki skrzypek hiszpański Tarasate, dalej Teresina Tua (późniejsza hr. Lavaletta), Isajie Thomson, Auer i inni; co do takiego mistrza, jakim był bez sprzecznie Burmester to w grze jego imponowała zdumiewająca wirtuozeria techniki. L. Uziębło.

Wielka „premjera“ nauki francuskiej. Kwestja telewizji rozwiązana

Zebrani wieczorem 26 kwietnia w nowym studjo ministerstwa poczt i telegrafów w Paryżu przedstawiciele prasy francuskiej byli świadkami niezwykłego eksperymentu, który — sądząc z relacji prasowych, jest początkiem nowej ery w rozwoju telewizji.

„Odbiliśmy wspaniałą podróż“ — usłyszełi zebrani pierwsze słowa pogadanki, wygłoszonej przez artystkę Komedji Francuskiej p. Bretyle i jednocześnie ujrzeli jej postać na niewielkim ekranie, ustawionym w studjo. Wrażenie — kina dźwiękowego! Gdyby nie jedna ookliczność. Oto fotole ustawiono w ten sposób, że widoczną była sąsiednia sala, w której przed mikrofonem radiowym i komórką fotoelektryczną stała prelegentka. Scenę, rozgrywaną się na ekranie, obserwowano w tym samym

Postęp społeczny opanowuje najważniejsze państwa świata

Wojna wprowadziła ogromny przewrót w stosunkach gospodarczych i w stosunkach pracy. W dziedzinie gospodarczej wzrosła wybitnie ingerencja państwa, która w dziedzinie pracy przybrała formę daleko idącej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego i ubezpieczeń społecznych. Skomplikowana gospodarka powojenna, ciągłe wstrząsy, przerywające normalny tok życia, zmusiły państwa wszystkich krajów do bacznego wglądu w stosunki pracy, do obrony pracowników przed nadmiernym wyzyskiem, do zabezpieczenia warunków ich pracy i zabezpieczenia na wypadek niezdolności lub braku pracy.

Ingerencja rządów w tej dziedzinie nie rozwija się jednak łatwo, walczą z nią zorganizowany kapitał lub ta jego część, która w dalszym ciągu hołduje zasadom liberalizmu i chciałaby za wszelką cenę powrotu do dawnych przedwojennych warunków. Tendencje takie silnie są również i u nas; nasz wielki przemysł stara się przeciwdziałać akcji rządowej, chciałby nie tylko nie dopuścić do dalszej rozbudowy ustawodawstwa pracy, ale odebrać choć część dotychczasowych zdobyczy świata pracy.

Jednym z najmielszych argumentów dla tej części naszych przemysłowców jest przykład zagranicy, powoływanie się, że tej lub tamtej ustawy w jednym lub drugim państwie jeszcze nie ma. To też pożytecznym jest zapoznać się z postępowaniem społecznym na Zachodzie, postępowaniem, który nie tylko nie został przez kryzys obecny zahamowany, ale przeciwnie — kryzys właśnie i związane z nim olbrzymie bezrobocie — zmusiły szereg państw do szerokiej rozbudowy ochrony rynku pracy.

Jednym z klasycznych przykładów, cytowanych przez nasz przemysł była naturalnie Ameryka, kraj ultrakapitalistyczny, który cały swój olbrzymi postęp gospodarczy i „prosperity“ miał zawdzięczać jakoby brakowi ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych. Tymczasem bezrobocie i kryzys dotarły do tego kraju, a od czasu rządów Roosevelta Stany Zjednoczone wysuwają się na czoło w dziedzinie ochrony pracy. Ostatnio kongres Stanów Zjednoczonych uchwalił projekt ustawy, wprowadzającej ubezpieczenie od bezrobocia i na starość. Poszczególne stany mają mieć swobodę powołania do życia własnych systemów ubezpieczeń, ale wszystkie one będą pod kontrolą władz federalnych. Ponadto utworzony zostanie fundusz federalny, który będzie ingerować w wypadkach, gdy stany nie spełniają swego obowiązku. Projekt przewiduje również ubezpieczenie chorobowe, od wypadków przy pracy, opiekę nad macierzyństwem, dzieckiem i t. p.

Obok ubezpieczeń społecznych na czoło zagadnień pracy wysuwa się dziś sprawa skrócenia czasu pracy, ze względu na bezrobocie i wzrastający postęp techniczny. Ponieważ sprawa ta nie może się doczekać uregulowania międzynarodowego, mimo szeregu ponawianych prób w tej dziedzinie, poszczególne państwa próbują stosować ją na własną rękę.

We Włoszech Wielka Rada Faszystowska na zgromadzeniu w dn. 16 lutego b. r., po zapoznaniu się z nader zadawalającymi wynikami stosowania 40 godz. tygodnia pracy w różnych gałęziach produkcji z punktu widzenia zatrudnienia bezrobotnych, postanowiła, że nie czekać na międzynarodowe uregulowanie tej kwestji, 40 godz. tydzień pracy wchodzi już na stałe w życie i będzie ściśle stosowany.

W tym samym kierunku zmierza rząd Czechosłowacji. Prezes ministrów złożył oświadczenie dnia 11 stycznia b. r., że jeżeli pracodawcy nie zmienią wrogiego stosunku wobec interesencji państwa w sprawie 40 godz. tygodnia pracy, to rząd wprowadzi go w drodze przymusowej. Obliczono bowiem, że skrócenie tygodnia pracy w tych przedsiębiorstwach, które pracują obecnie po 48 godz. tygodniowo, pozwoli na zatrudnienie nowych 50.000 pracowników.

Francja nie posunęła się tak daleko. Jednak minister pracy w dyskusji budżetowej w Izbie deputowanych oświadczył, że ponieważ nie jest możliwe w chwili obecnej przeprowadzenie ustawowe skrócenia czasu pracy poniżej 8 godz. dziennie, będzie przynajmniej stosował bezwzględny zakaz pracy w godzinach nadliczbowych, ustalony w formie dekretów, obejmujących coraz to nowe gałęzie przemysłu i części kraju. Ponadto minister pracy złożył w styczniu w Izbie dwa projekty ustaw, o zawieszeniu stosowania godzin nadliczbowych w całym przemyśle i handlu, oraz w sprawie uprawnień do ograniczenia czasu pracy. Projekt przewiduje, że w tych zawodach lub okęgach, w których większość pracodawców skróci czas pracy, można będzie przymusowo rozciągnąć tę normę na cały dany zawód lub okęg.

Taki sam postęp zaznacza się i w innych dziedzinach ochrony pracy. Francja wprowadza przedłużenie wieku szkolnego młodzieży, Bułgaria ochronę nad dzieckiem, ogniska dla dzieci do lat 7 przy wszystkich przedsiębiorstwach, zatrudniających ponad 20 kobiet, Anglja postanawia zwiększyć o 1/3 liczbę inspektorów pracy i ustalić na 30 proc. liczbę kobiet-inspektorek itd. itd.

Już choćby z tego krótkiego przeglądu widać, że w Polsce bynajmniej nie ma nadmiernej rozbudowy ustawodawstwa ochronnego, jak twierdzi wielki przemysł, że przeciwnie zaczynamy zostawać w tyle w tej dziedzinie, a ze względu na naszą sytuację zewnętrzną i wewnętrzną nie jest to bynajmniej wskazane.

J. M.

Wzdłuż i wszerz Polski

— **POZNAŃ ORGANIZUJE WIELKIE TARGI ROLNICZE.** W ubiegłych dniach na terenie Izby Przemysłowo-Handlowej w Poznaniu odbyło się szereg konferencyj gospodarczych. Zwolane one zostały z okazji pobytu w Poznaniu p. ministra Rajchmana i z okazji Targów Poznańskich.

Na marginesie tych obrad prasa notuje, że obecnie staje się b. aktualna dawna myśl i inicjatywa Poznania, stworzenia stałych, wielkich, ogólnopolskich targów rolniczych. Miałyby się one odbywać jesienią każdego roku na terenach Targów Poznańskich. Inicjatywa Poznania nabiera wyraźnych cech aktualności.

— **„BRACTWO JEDNEGO KARTOFLA“.** Włocianie greko-katolicy powiatu jaworowskiego w Małopolsce Wschodniej rzucili myśl utworzenia „bractwa jednego kartofla“ po ukraińsku „bractwa odnoy baraboli“. W każdej parafji proboszcz prowadzi listę najbardziej potrzebujących. Dzieci i młodzież zbierają po domach po jednym ziemniaku dziennie, tj. po 7 ziemniaków na tydzień. Ziemniaki muszą być zdrowe. Przy sposobności ten i ów ofiaruje coś więcej, a zdarza się, że da i podniszczoną odzież lub obuwie. Zebrane zapasy gromadzi się na plebanji, tam się je rozdziela między najbardziej potrzebujących i znowu młodzież roznosi je po wsiach i chatach.

— **NAGŁY ZGON KSIĘDZA PRAWOSŁAWNEGO W CERKWI.** Podczas odprawiania nabożeństwa zmarł na udar serca ks. infułat Paweł Mackiewicz, proboszcz cerkwi prawosławnej w Dubnie. Zmarły był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi za ofiarną pracę dla państwa.

— **WYSTAWA GOGOŁA WE LWOWIE.** „Nacjonalnyj Muzej u Lwowi“ organizuje wystawę gogolowską. Obejmuje ona pierwsze wydania dzieł Gogoła, wydawnictwa zbiorowe, przekłady Gogoła na 14 języków europejskich, monografie, dalej rękopisy i rysunki samego Gogoła oraz ilustracje jego dzieł, wreszcie szereg interesujących dokumentów. M. in. znajdzie się na wystawie list własnoręczny Gogoła do Bohdana Zaleskiego, pisany po ukraińsku.

— **NIELUDZCY RODZICE.** Naskutek do niesienia, policja z Rybnika przeprowadziła rewizję we wsi Lubonia w gospodarstwie małżeństwa Utratów. Rewizja dała rewelacyjne wyniki. W chlewie znaleziono klatkę, długości 150 cm. wysokości 120 cm. w której była zamknięta obłąkana córka Utratów, Mrała, ubrana w brudną i pełną robactwa odzież. Na całym ciele kobiety widniały sińce, pochodzące od bicia. Jak stwierdzono, chora przebywała w tym więzieniu przez całą zimę, począwszy od listopada r. ub. w okropnych warunkach.

— **FLOTYLLA RYBACKA „MEWA“ WYRUŚZA NA POŁOWY.** W pierwszej połowie maja wyruszy na połowy na morzu Północnym flotylla rybacka Towarzystwa „Mewa“, która spędziła zimę w Gdyni. W związku z mającym nastąpić wyjazdem czynione są już przygotowania, mające na celu zaopatrzenie 15 statków w prowiant i przybory łowieckie, potrzebne podczas połowów. Na specjalne podkreślenie zasługuje że statki będą wyekwipowane w materiały krajowe. Dotychczas zaopatrzenie statków odbywało się w Holandji.

— **KOŃSKIE BLIŹNIĘTA I JAGNIĘ O 6 NOGACH.** W Gowidlinie na Kaszubach urodziły się dwa źrebaki - bliźnięta. Wydała je na świat kłacz polnika Józefa Szuty. Jest to rzadki wypadek i wzbudził on zrozumiałą sensację w powiecie kartuskim.

W zgodzie gospodarza Szyfelbeina, na Kaszubach, owca wydała jagnię o 6-ciu nogach i dwóch ogonach. Potworek budzi ogromne zainteresowanie, gdyż żyje. Wszystkie nogi są normalne.

— **ŚNIEG W PUCKU.** Około 6 godzin z młotem przerwami padał śnieg, który natychmiast tajał, gdyż temperatura wynosiła +5 C. W głębi Kaszub zanotowano miejscami opady gradu.

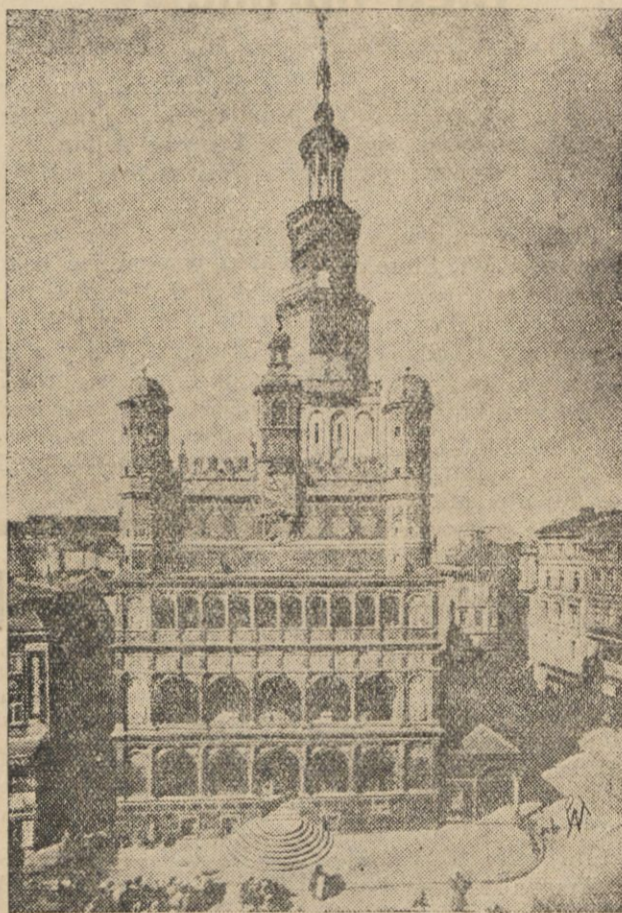
Od witrku nastąpiło w Krakowie znaczne obniżenie temperatury. W środę przed południem padał śnieg.

— **ZGON OFIARY KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ W WARSZAWIE.** Zmarł w szpitalu Przemienienia Pańskiego fotograf dziennika „IKC“ Jan Binek, ofiara wypadku motocyklowego w czasie niedzielnego zawodów w Strudze pod Warszawą. Liczył on 29 lat i oświerecił żonę i 2 dzieci.

— **WYCIECZKA ŁOTEWSKA PRZYBĘDZIE 3-go MAJA DO WARSZAWY.** 3 maja rb. przybędzie do Warszawy w drodze powrotnej z Włoch wycieczka studentów łotewskich w liczbie 45 osób, zorganizowana przez Związek Narodowy Studentów Łotewskich.

Goście łotewscy spędzą w Warszawie dzień święta narodowego i podejmowani będą przez studentów polskich.

Ratusz w Poznaniu



ODEZWA

Komitet Wykonawczy Zbiórki na „Dar Narodowy 3 Maja“ zwraca się do społeczeństwa z następującą odezwą:

Od dnia 3 maja do dnia 9 maja włącznie na terenie całej Rzeczypospolitej odbywać się będzie zbiórka na „Dar Narodowy 3 Maja“.

Protektorat nad zbiórką Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, Rządu in corpore, Episkopatu oraz wybitnych przedstawicieli władz i społeczeństwa jest wymownym świadectwem, że cele, którym służy Polska Macierz Szkolna, mają dla Państwa niezwykłą wagę i doniosłość.

Rezultat pieniężny zbiórki przeznaczony jest na organizowanie szkół powszechnych tam, gdzie władze szkolne ze względów budżetowych utrzymać ich nie mogą, na czytelnie i biblioteki ludowe, na akcję zwalczania analfabetyzmu wśród dorosłych, bursy, ochronki, ruchomy uniwersytet ludowy i t. p.

Nikt więc, komu przyszłość naszych kresów nie jest obojętna, nie może odmówić ofiary na tak wielkie cele. Żaden świadomy swych obowiązków obywatel nie ominię kwestarek, nie poskapi datku na listę ofiar i nie omieszkają ozdobić swych okien nalepkami.

Udział w akcji zbiórkowej bierze cały szereg stowarzyszeń i związków oraz młodzież akademicka.

Pamiętajmy, że liczne gromady dzieci oczekują szkoły polskiej, że młodzież i starsi wyciągają dłoń po książkę polską, że szerokie rzesze wsi i miasteczek łakną słowa polskiego, które im niesie światło i kulturę.

Prezes Zarządu Centralnego
P. M. S. w Wilnie
STANISŁAW WĘSŁAWSKI.

Przewodnicząca Kom. Wykonawczego
Zbiórki w Wilnie
WANDA JASZCZOLTOWA.

ODCISKI usuwa bezpowrotnie plaster SALVATOR
aptekarza W. Borowskiego. Żądać w aptekach i składach aptecznych.



PRACOWNICZY KOMITET PROPAGANDY POŻYCZKI INWESTYCYJNEJ W WILNIE

1 maja odbyło się pierwsze posiedzenie Prezydium Pracowniczego Komitetu Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej w Wilnie.

Ścisłejsze Prezydium zostało ustalone w sposób następujący: prezes — wiceprezydent **T. Nagurski**, wiceprezes — inż. **A. Kawenoki**, sekretarz — mgr. **L. Pawłowski**.

101 do 200 zł. — 100 zł. (w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
201 do 250 zł. — 200 zł. (w tem 100 zł. obligacją Poż. Narod.)
251 do 300 zł. — 200 zł. (w tem 50 zł. obligacją Pożyczki Narod.)
301 do 400 zł. — 300 zł. w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
401 do 460 zł. — 400 zł. (w tem 50 zł. obligacją Poż. Narod.)
461 do 550 zł. — 500 zł. gotówką
551 do 630 zł. — 600 zł. gotówką
631 do 700 zł. — 700 zł. gotówką

701 do 1000 zł. — jednoczesne pobory z zaokrągleniem wwyż do wielokrotności stu przy końcowce uposażenia ponad zł. 20.

W dalszym ciągu zebrania postanowiono powiadomić o powyższych normach wszystkie związki pracownicze w

Po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos dyr. Szwykowski, dyr. Oskwarek-Sierosławski, radny Namieciński, redaktor Jurkiewicz, dyr. Jutkiewicz i inni zostali przyjęte następujące normy dla pracowników, subskrybujących Pożyczkę Inwestycyjną.

Do złotych 100 — zwolnieni od subskrypcji.

Wilnie, jak również opracować odezwę do świata pracy m. Wilna.
Podkreślony został dobrowolnie charakter udziału w Pożyczce Inwestycyjnej. Kontrola wykonania obowiązku obywatelskiego ze strony pracowników przekazana została poszczególnym związkom pracowniczym.

W Legjonie Młodych Po ustąpieniu wybitnych Senjorów

5 maja odbędzie się w Warszawie po siedzeniu Rady Głównej Legjonu Młodych. Na porządku dziennym obrad m. in. — sprawa dostosowania się Legjonu Młodych do ostatnich wystąpień z senjoratu Legjonu wybitnych leaderów obozu legjonowego.

Rada Główna ustali datę zwołania kongresu organizacji. Prawdopodobnie kongres zostanie zwołany na 10 maja.

Organizacja wielkopolska Legjonu

Młodych weszła w stadjum stopniowej likwidacji.

Znaczna część kierowników i członków organizacji opowiada się za podtrzymaniem jej istnienia, co jednak wobec stanowiska kierowników obozu rządowego i braku funduszy będzie rzeczą bardzo trudną.

Biura komendy wojewódzkiej mają być wkrótce zamknięte. Organ organizacji wielkopolskiej L. M., „Przegląd Polski”, przestał już wychodzić.

Dyr. Szpakiewicz nadal będzie prowadzić Teatru Miejskie

Jak donosiśmy, magistrat postanowił pozycynając od nowego sezonu teatralnego (z dniem 1 września) obniżyć subdyjta teatrowi miejskiemu Dyr. Szpakiewicz otrzymał w związku z tem termin do 1 maja na zgłoszenie ewentualnego sprzeciwu. Do wczoraj jednak sprzeciwu nie zgłosił. Jak więc z tego wynika przesie-

lenie na stanowisku dyrektora teatrów miejskich zostało automatycznie zlikwidowane. Dyd. Szpakiewicz będzie prowadził teatry miejskie również i w przyszłym sezonie.

Nawiasem należy przypomnieć, że subwencja zmniejszona została miesięcznie o 500 zł. Z nowym więc sezonem teatrowi miejskiemu na Pohulance zamiast 4000 złotych miesięcznie będzie się wypłacało z kasy miejskiej 3500 zł. Inne warunki umowy pozostały bez zmiany.

KURJER SPORTOWY

PIERWSZE AKADEMICKIE ZAWODY STRZELECKIE O WIELKĄ NAGRODĘ J. M. REKTORA STANIEWICZA.

W dniach 3, 4 i 5 maja AOZS. urządziła zawody strzeleckie pod protektorem J. M. Rektora Witolda Staniewicza i generała bryg. Stanisława Skwarczyńskiego, Dowódcy 1 Dyw. P. Leg. Zawody odbędą się na Piłomencie w strzelnicy miejskiej. Początek zawodów w pierwszym dniu t. j. 3 maja o godz. 12-ej.

PUBLICZNE WRĘCZENIE NAGRODY WAJSÓWNIE.

Z okazji Święta WF. i PW. w Warszawie oraz połączonej z tem uroczystości złożenia przy sięgi przez nasze drużyny olimpijskie w dniu 26 maja br., Państwowy Urząd pragnie przy tych dwóch okazjach dokonać jeszcze i trzeciej uroczystości, a mianowicie: wręczenia Wielkiej Nagrody Honorowej Jadwidze Wajsównie, w obecności zgromadzonych na trybunach widzów.

Uroczystość transmitowana będzie przez Polskie Radio na wszystkie rozgłośnie polskie.

Ułatwienia subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej dla posiadaczy kaucji i wadłów w urzędach pocztowych

Jak się dowiadujemy, firmy i osoby, które złożyły na kaucje i wadła w instytucjach i m. in. w urzędach państwowych 6 proc. Pożyczkę Narodową, mogą na zasadzie podań bez stempla skła danych do właściwych kas urzędów skarbowych otrzymywać zaświadczenia, stwierdzające ilość złożonych obligacji Pożyczki Narodowej.

Zaświadczenia te będą przez placówki subskrypcyjne Pożyczki Inwestycyjnej honorowane narówni ze złożonymi obligacjami Pożyczki Narodowej. Część gotówkowa Pożyczki Inwestycyjnej może być przez te firmy i osoby wpłacona w 10-ciu ratach miesięcznych.

KINA I FILMY

„PRZEOR KORDECKI“ Obrońca Częstochowy.

(Kino Pan).

Siedząc w kinie podczas wyświetlania filmu „Przeor Kordecki” odbyłam mimowoli małą prawdziwie Wellsowską „podróż w czasie”. Ale niestety nie w tę epokę, do jakiej chciał zaprowadzić nas reżyser filmu. Przypomniały się czasy sztubackie, gdy z zapartym oddechem oglądałam pierwsze, ciężkie i powolne filmy historyczne. Bo z wielką przykrością należy stwierdzić, że „Przeor Kordecki” zrobiony jest z po unięciem wszelkich nowszych metod i chwytów reżyserskich. A przecież niema chyba mniej odpowiedniej dziedziny do hołdowania konserwatyzmowi, niż film. Fakt ten bardziej pożałowania godny, że piękny temat („potop” szwedzki, zalewający Polskę i wielki, bohaterski czyn Przeora Kordeckiego), raczej zmusić musi realizatorów do specjalnej staranności. Im podnioslejsza, droga i bliska sercu widza polskiego jest treść obrazu, w tem bardziej artystyczną, gustowną szatę musi być ona ujęta. Realizatorzy sądzą widocznie, że sam temat wystarczy. W rzeczywistości tak nie jest. Nawet stosunkowo staranna ofiarna i niewątpliwie dobra wola reży-

atorów rozbija się o niedoświadczenie, uparte zamykanie oczu na nowsze zdobycze kina, i nie posiadanie odczucia rytmu filmu.

Więc przedewszystkiem — rzuca się w oczy zupełna nieumiejętność kierowania artystami. Są oni ustawieni w grupy, każdy „recytuje” do brzo wykuty monolog, przyczem odnosi się wrażenie, że to nie są żywi ludzie z krwi i kości, lecz woskowe figury. Ani w scenach masowych, ani też w głównych wykonawcach zupełnie nie ma życia i prawdy. Mówią — starannie sylabizując każdy wyraz — jak marionetki w „Teatrze del Piccolo”. Jest to tem dziwniejsze, że już od lat system aparatury dźwiękowej pozwala artystom mówić zupełnie naturalnie. Czyżby panom realizatorom o tem nic nie było wiadome? Parę dobrych pomysłów, które miał reżyser (nadciągającym do Polski wojskom szwedzkim towarzyszy symboliczny potop, zlekka kolorowana ogień przy strzałach armatnich) — zostało tylko razy powtarzanych, że w rezultacie straciły efekt. Zdjęcia filmu — beznadziejnie stare. Jedyne doskonałe, jak zawsze — Walter wnosi trochę humoru i życia do filmu.

„BYLI SOBIE DWAJ HULTAJE“

(Kino Casino).

Królestwo, wyczarowane przez dobrą wróżkę tak szczęśliwe i pogodne, jak tylko może być

będzie prezes, mjr. dypl. Józef Drotlew. Kierownikiem zawodów jest kpt. Fr. Niepokulczycki. Trasy będą obstawione wojskiem i sędziami, którzy dzisiaj otrzymają instrukcje.

Tak przedstawiałaby się sprawa techniczna.

Warto wspomnieć o masowym starcie wojska. Otóż codziennie odbywają się treningi. Poszczególne pułki rywalizują między sobą, który z nich zgłosi więcej zawodników. Na prowincji organizacja przedstawia się również dobrze. Trzeba spodziewać się, że ogółem z Wilna i Wileńszczyzny stanie na starcie około 2 tysięcy lekkoatletów.

Henryk Bartoszewicz, mieszkaniec wsi Oszkacie, gm. rzeszańskiej la 86 przybył onegdaj do Wilna na sprawę sądową, wszczętą przeciw niemu przez zięcia — mieszkańca wsi Jerozolimka — Jakóba Bowgiera, domagającego się od teścia posagu, który mu rzekomo obiecał. Staruszkę przybył do Wilna w towarzystwie swej starszej córki oraz kilku innych świadków którzy wykazali w sądzie, że pretensje Bew-

Kto chce mieć na własność mieszkanie

(2-3-4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telefon, światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat... Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admstr. „Kurjera Wileńskiego” ul. Biskupia 4, pod „Inżynier”

Napad rabunkowy

giera są bezpodstawne. Świadkowie zeznali, że wypłacił on zięciowi 200 zł. dał mu krowę, pałę baranów oraz kozuch. Nic więcej nie oblicywał. Są d oddalił pretensje zięcia i Bartoszewicz z racji „zwycięstwa” udał się wraz ze świadkami do pobliskiego baru, gdzie wypito dwa litry wódki.

Do domu wracał Bartoszewicz w stanie b. wesołym. Siedział na wozie w towarzystwie starszej córki i przekomarzał się. W pewnej chwili, kiedy furmanka znalazła się pomiędzy Jerozolimką, a lasem Werkowski, napadło na Bartoszewicza trzech osobników na czele z Jakóbem Bowgierem. Napastnicy zbili jadących do utraty przytomności, poczem zrabowali stacyonal. Sąd oddalił pretensje zięcia i Bartoszewicz na kupno krowy.

Pod zarzutem dokonania rabunku zatrzymano Bowgiera.

Policja poszukuje pozostałych sprawców na padu. (C).

UFAJ! PUDER ABARID - NAJLEPSZY DLA DELIKATNEJ CERY

kraina wyłoniona z książki bajek dla dzieci. Panuje tam prawdziwa idylla. Piękna pasterka pasie owieczki, święty Mikołaj zamawia zgóry cały stos zabawek dla dzieci, nasze stare znajome — trzy małe świnki i żywy, nienarwany Mickey mausa — tańczą i śpiewają ku uciesze dzieci. Nawet „dwaj hultaje” czyli nieodłączna para komików — Flip i Flap — psocą i psują wszystko dookoła siebie, prawie bez ścia gnienia na siebie większych nieprzyjemności. Ale nawet w bajkach dla dzieci nie się nie dzieje idealnie. Jeden — jedyny „szwarcz charakter” — Barnaba, straszny jegomość u brany na czarno — sieje dookoła siebie spustoszenie i grozę. Chce nawet zmusić piękną pasterkę do poślubienia go, lecz dzięki pomysłowej interwencji Flipa i Flapa — wszystko kończy się dobrze i idylla znów panuje w jasnym królestwie bajki.

Cały ten obraz przypomina mocno film fantastyczny „Alicja w krainie czarów”, ustępuje mu jednak znacznie. „Byli sobie dwaj hultaje” — jest sfilmowaną teorią teatralno-cyrkową, w której ogniś lubowała się publiczność teatralna. Luźny i mało ciekawy scenariusz oraz dłużyzny — to największe minusy tego obrazu. Ładnie, natomiast, przedstawiają się kostiumy i dekoracje. Doskonale z punktu widzenia filmowego ujęty jest chód ołowianych żołnierzyków, przypominający „chód Golema”.

Zręcznie zrobiona jest scena ślubu Barnaby z... Flipem. Film ten wyprodukowany jest widocznie przez wytwórnię Metro — w celu powtórnego wykorzystania niektórych kostiumów i pomysłów „Alicji w krainie czarów”.

„TAŃCZĄCA WENUS“.

(Kino „Lux“.)

Historja młodej tancerki niezręcznego teatryku rewjowego, która dzięki swej energii pracowitości i talentowi zrobiła karierę sceniczną — jest jakby stworzona dla Joan Crawford. Została też przez tę ciekawą i zdolną artystkę doskonale odegrana. Szczególnie ładnie wypadła rewja. Chociaż od chwili pierwszego wyświetlenia „Tańczącej Wenus” — widzieliśmy dużo filmów rewjowych, przynależnych, że nie wszystkie mogą dorównać przepychem i pomysłowości wystawy rewjowej temu ostatniemu. Jak większość filmów Crawford — „Tańcząca Wenus” jest bardzo starannie i artystycznie wystawiona, posiada sliczne dekoracje, ładne oświetlenie i bardzo starannie dobrany zespół artystyczny. Około Joan Crawford — widzi jmy Clarke Gable'a, który nieszczerze wygląda ale gra jak zawsze — dobrze, oraz Tran- chot Thon'a. Nad program aktualja. A. Sid.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana D'arcza

Co czyta młodzież szkolna

Szkola współczesna powinna wychować inteligentnych i czynnych obywateli. By osiągnąć swój cel, szkoła posiada cały arsenał środków prowadzących do osiągnięcia celujących na niej obowiązków. Jednym z takich środków jest bezspornie drukowane słowo w postaci tak zwanej uzupełniającej lektury oraz czasopism dziecięcych i młodzieżowych, jak np.: „Płomyk“, „Moje Pisemko“, „Iskry“, „Czyn młodzieży“, „Na tropie“, „Młody technik“ i t. p. Coraz większym powodzeniem cieszy się wśród młodszych dzieci „Szkolna Gazetka Ścienna“, informująca w sposób dostępny i jasny o życiu społecznym i kulturalnym tak u nas, jak i zagranicą.

Obok lektury uzupełniającej — czasopisma dziecięce i młodzieżowe są pożytecznym środkiem budzenia zamilowania do czytelnictwa wśród podрастающей młodzieży.

Jednak zainteresowania młodzieży, jej ciekawość i chęć znalezienia odpowiedzi na pewne zagadnienia, które przed nią wysuwa życie bieżące, biegną dalej, a mianowicie w kierunku „prawdziwych gazet“ i „wielkich“ tygodników i miesięczników.

Nie jest chyba dla nikogo tajemnicą że młodzież szkół powszechnych, szczególnie klas starszych, oddaje się czytaniu gazet i czasopism przeznaczonych dla starszego społeczeństwa. Zresztą rozmowy z dziećmi, swobodne pogadanki na aktualne tematy — wykazują, że czytelnictwo dzienników wśród młodzieży szkolnej, jest **zjawiskiem stałym**.

Rzecz jasna i zrozumiała, że to zjawisko nie może wywołać większego zdziwienia, bo trudno byłoby w samej rzeczywistości znaleźć dom (mamy tu na myśli środowisko miejskie), w którym nie byłoby gazet lub innego czasopisma.

Zresztą zbyt często jesteśmy świadkami, kiedy to na pauzie, a nawet i na lekcji mamy do czynienia z czytaniem przez młodzież „pozaszkolnej literatury“ w postaci gazet lub tygodników.

Chcąc bliżej zapoznać się z tem zjawiskiem przeprowadziliśmy wśród starszych chłopców jednej ze szkół wileńskich wywiad na temat: „**jakie dzienniki i tygodniki względnie miesięczniki chłopcy czytają oraz co ich najwięcej interesuje?**“.

Odpowiedziało 107 chłopców (kl. VI i VII); wiek dzieci od 12 do 15 lat. Wyniki nadzwyczaj ciekawe. Przedewszystkiem z tych odpowiedzi wynika, że **działwa czyta wszystko**, co tylko można zdobyć tak w domu, jak i w czytelniach lub kioskach. Poniższa tabliczka dokładnie nam zilustruje poczytność poszczególnych gazet, tygodników i miesięczników (cyfry oznaczają ilość czytelników).

DZIENNIKI:

1) Kurjer Wileński	46
2) Expres Wileński	27
3) Gazeta Wieczorna	21
4) Expres Ilustrowany	12
5) Nowiny Codzienne	11
6) Głos Wilna	6
7) Ilustrowany Kurjer Codz.	6
8) Kurjer Poranny	6
9) Słowo	5
10) Kurjer Warszawski	4
11) Dziennik Wileński	2
12) Ostatnie Wiadomości	2
13) Dzień Dobry	2
14) Gazeta Warszawska	2
15) Polska Zbrojna	2
16) Robotnik	1

TYGODNIKI I MIESIĘCZNIKI:

1) Płomyk	27
2) Rycerz Niepokalanej	20
3) Przewodnik Katolicki	20
4) Raz... Dwa... Trzy...	18
5) Kino	14
6) Morze	11

- 7) Naokoło Świata
- 8) Lot...
- 9) Mucha
- 10) Skaut
- 11) Na Szerokim Świecie
- 12) Tajny Detektyw
- 13) Światowid
- 14) Tęcza
- 15) Życia Młodych
- 16) Tygodnik Ilustrowany
- 17) Młody Technik
- 18) Wiedza i Życie
- 19) Iskry
- 20) Młody Polak

Po 1 egzemplarzu: „Nasz Świat“, „Wesołe Wiadomości“, „Komik“, „Posłaniec Serca Jezusowego“, „Żołnierz Polski“, „Reduta“, „Antena“, „Wiarus“, „Reportaż Filmowy“, i „Tygodnik K. W. P.“. Razem chłopcy wymienili 46 nazw dzienników i tygodników o rozmaitych kierunkach politycznych oraz zainteresowaniach. Stąd jednak nie wynika, by chłopcy nasi hołdowali temu lub innemu kierunkowi politycznemu. Zainteresowania i upodobania młodzieży pokrywają się z zainteresowaniami i upodobaniami dorosłych, którzy są faktycznymi odbiorcami gazet i tygodników. Ten nasz wnio-

sek potwierdza m. in. ta okoliczność, że chłopcy prawie sami nigdy nie kupują czasopism.

Niemniej ciekawym jest zagadnienie: jakie zagadnienia interesują młodzież na jakie pytania ona chce znaleźć w prasie odpowiedzi, co ją najwięcej zajmuje przy czytaniu perjodyków, jakie działy gazet mają największą poczytność i dlaczego?

Na te pytania dają odpowiedzi sami chłopcy. Okazuje się, że młodzież naszą najwięcej interesują **sprawy polskie** (51 na 107). „Chcę być dobrym obywatelem, a więc muszę wiedzieć co się dzieje w Polsce“. „Mnie najwięcej interesują sprawy odbudowy Polski“. „Ja lubię czytać w gazecie dział gospodarczy i społeczny, bo chcę by u nas był dobrobyt i porządek“. „Mnie bardzo ciekawią posiedzenia Sejmu i Senatu; stale czytam te działy“.

Drugie miejsce (31 na 107) zajmują **sprawy zagraniczne**. Największe zaciekawienie wśród młodzieży budzą nasze stosunki z innymi państwami, a w szczególności z Niemcami, Rosją i Litwą. Rzecz ciekawa, że ani jeden z chłopców nie wymienił innych najbliższych naszych sąsiadów: Łotwę, Estonję, Ru-

munję. Znaczna ilość chłopców interesuje się stosunkami rosyjsko-japońskimi i japońsko-chińskimi.

Następnym działem który absorbuje naszą młodzież jest to **dział sportowy** (29 na 107). Dalej idą **sprawy wynalazków, zagadnienia filmowe, budowa okrętów, samolotów, opisy armii innych krajów, lotnictwo, podróże, bezrobocie, repertuar teatrów i kin, „opisy krain międzyplanetarnych“, odkrycia z dziedziny medycyny i t. d.**

Na ostatnim miejscu ilościowo, co jest nadzwyczaj pocieszającym objawem, znajdują się **sprawy kryminalne** (5 na 107). Rzecz charakterystyczna iż sprawami temi w zasadzie interesują się wszyscy czytelnicy „Tajnego Detektywa“. Jeden z chłopców pisze: „Najwięcej mnie interesują morderstwa oraz czy został złapany morderca i jaką karę on poniósł za swoje przestępstwa“. „Ja stale czytam o kradzieżach i bójkach w Wilnie“. „Mnie interesują wypadki kryminalne“. Oto odpowiedzi czytelników „T. D.“, który bezspornie wywiera ujemny wpływ na młodzież szkolną.

Józef Milenkiewicz.

(Dokończenie art. na st. 8-ej).

Ustawa biblioteczna na tle zagadnień wsi

W toczącej się dyskusji nad projektem ustawy bibliotecznej zachodzi ciekawe zjawisko. W kwestji tej zbyt namiętnie i licznie wypowiadają się wydawcy, literaci, politycy, natomiast prawie nie zabierają głosu pedagodzy i sami odbiorecy książki. Wygląda to, jakby zamierzona akcja biblioteczna miała jakieś inne „wyższe“ cele niż oświecanie i wychowywanie mas ludowych. Skutkiem braku głosów w wymienionej stronie pojawia się w prasie coraz ostrzejsza rozbieżność zdań w problemie: „za wcześnie“ czy „w porę“ wprowadza się ustawę biblioteczną. Tem więcej dziwnym i niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że wiele głosów jest za tem by ustawę tę oddłżyć na lata późniejsze ze względu na zbyt niski stan kulturalno-gospodarczy naszej wsi. W związku z realizacją tej ustawy przepowiada się kompromitację naszej polityki oświatowej i t. p. Podobne stanowisko zajął niedawno p. Szanter, zaznaczając, że występuje w imieniu wsi (Kurjer Wileński z dnia 21 III b.r.). Naprawdę trudno zgodzić się z poglądami p. Szantera jeżeli się zna dobrze wieś. Przedewszystkiem przeraża p. Szantera przymus biblioteczny jako zjawisko etatyzacji kultury. „Akcja biblioteczna wywoła smutną reakcję wstrętu do książki“ i dalej przepowiada autor „okropną klęskę kultury naszej“. Pocięsza nas analogiczny fakt etatyzacji w przymusie szkolnym, który zaprowadził nas u nas od 17 lat, całkiem nie wzbudził wstrętu do szkoły, a stał się zbawienną dźwignią kultury. A przecież były też niegdyś uprzedzenia i niechęci do ustawy o przymusie szkolnym. Dziś gdy widzimy wielkie rezultaty „przymusu uczenia“, możemy już chyba ocenić wartość ustawodawstwa w tym kierunku gdyby nie istniała ta forma etatyzacji kultury, to kto wie, czy nie ograniczylibyśmy się np. z p. Szanterem do popisowania się krzyżkami zamiast polemizować na tem miejscu.

Akcja biblioteczna jest bezwzględnie koniecznością jeżeli się zważy też na groźne zjawisko powrotnego analfabetyzmu wśród wiejskiej dziatwy kończącej jednoklasowe szkoły powszechne. Przymus biblioteczny ma być więc drugim etapem realizacji „obowiązku szkolnego“. Coprawda mocno opóźniliśmy się z wprowadzeniem w życie. To też

różne krytyki, przestrogi, zastrzeżenia pod adresem projektu ustawy bibliotecznej są zjawiskiem defetyzmu i objawem niepoważnego liczenia się z potrzebami wsi dzisiejszej. Często szturmuje się też ten projekt ustawy argumentem gospodarczym. Jest w tem pewien pozór słuszności. P. Szanter w imieniu wsi pisze: „na wsi lepiej durnym być, niż czytać—bo wtedy człowiek mniej cierpi, mniej wymaga od siebie. Żyje szczęśliwy jak ta durna krowa“, i dalej stwierdza, że tylko gospodarcze podniesienie wieśniaka wyrwie go z tego strasznego stanu; zażyczy sobie sam rzekomo zdobędzie książkę. Tego rodzaju poglądy wnoszą do zagadnień rozwoju kulturalno-gospodarczego wsi wielkie nieporozumienie.

Dzisiejsze prawo ekonomiczne mówi, że dobrobyt jest skutkiem kultury a nie jej przyczyną. Największe przywileje i zapomogi materialne na rzecz bezradziej nie osowiałego wieśniaka będą zaprzeczonymi bez śladu. Doktryna: „przez żółdę do mózgu i serca“ jest dawno przebrzmiałym hasłem pozytywizmu. Nie rozwiążemy dzisiejszych zagadnień wsi zesłowiecznymi kategorjami „myślenia“.

Trzeba najpierw rozbudzić siły duchowe wieśniaka. Przymus biblioteczny oparty o akcję oświaty szkolnej i pozaszkolnej napewno rozżarzy bezwładne mózgi i gnuśne dusze wieśniacze, których szczyt rządzą i pragnię stresa się w popularnej przypowieści: „żebyś był królem, tyk na piecu leżałbym i sadło kowszykiem piły“.

Na tle tego powiedzenia zarysowuje się życiowy pewnik, że cały modny front gospodarzy nie da spodziewanych rezultatów, jeżeli nie poprzezi go intensywniejsza akcja oświatowa, budząca głód kultury wśród wieśniaczych mas.

Mylnie jest też rozumiany stosunek wieśniaka do książki. Pewien znachor od zagadnień wsi twierdził niedawno na łamach prasy, że na wsi zajmuje się czytelnictwem zaledwie 0,4%. Niekoniecznie chyba trzeba udawać, że dziś w Polsce niemożliwy jest taki wypadek — lokalny. Jeżeli zaliczymy do czytających książki tylko połowę dzieci szkolnych począwszy tylko od III-iej klasy, to będziemy mieli już 8% ogółu ludności wiejskiej oddającej się czytelnictwu.

Najstarsze społeczeństwo faktycznie

nie czyta — bo nie umie. Nie trzeba jednak przeczczać faktu, że prawie wszyscy analfabeci z wielką chęcią słuchają zawsze głośniego czytania. Wśród ludu istnieje kult drukowanego słowa. Zjawisko to od wieków wykorzystuje Kościół zaopatrując wieś w tanie książeczki do nabożeństwa, kancyzki, żywoty świętych i t. p. Nie przeszkadza największa bieda wieśniakowi — jako pół analfabeta uczy się napamięć całość posiadanej tego rodzaju lektury, zakuwa wszystkie zawarte tam prawdy. Brak zimnafty nie może też być przyczyną zastój czytelnictwa. Mogę to twierdzić na podstawie doświadczeń z własnego życia. Jako uczeń będąc niegdyś w ciężkich warunkach materialnych, sam jeden więcej przeczytałem książek przy „kopciuszce“ i łuczywie, niż ogół moich szkolnych kolegów, którzy mieli do dyspozycji elektryczne światło i dostatek.

Bieda wieśniacza jest znana wszystkim; czas już skończyć z chronicznym odkrywaniem Ameryki: „wieśniak jest biedny, durny jak krowa—nie nie czyta — trzeba mu pomóc materialnie“. Jest to charakterystyczne mieszczechowskie podejście do zagadnienia, nędzę i niedolę wieśniacza stylizuje się w jakieś egzotyczne ciekawostki. Jeżeli chodzi o kwestję pomocy materialnej dla wieśniaka—to może i jest w tem nieco racji. Chociaż wystarczy tylko wieś oświecić. 28 milionów „nieda sobie w kaszę dmuchać“. Jest w tem coś z bajkowej sytuacji — zamiast leczyć oczy przysłępięgo olbrzyma ludziki mocno się kłopotają... jak go dożywiać. Jeżeli więc chodzi o ustawę biblioteczną i możliwości jej realizacji w dzisiejszych warunkach kulturalno-gospodarczych, to argumenty w postaci: „za wcześnie“, „klęska kultury“, „pałace na lodzie“ i t. p. wydają się dla znawców wsi wyrazem literackiego ślizgania się po powierzchni zjawisk życiowych.

Nieraz gdy czytam rozprawy na temat zagadnień wsi nasuwa się mimowoli przed oczy scena z powieści Kruczkowskiego (Pawie pióra), gdzie chłopomani namiętnie rozgadani w pociągu o wieśniaczej doli zasmarowują zbroconemi podszwami twarz skulonego pod ławką chłopca.

Józef Dubicki.

CO CZYTA młodzież szkolna

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

Jeżeli chodzi o zagadnienia natury religijnej, to, nie zważając na to, iż „Przewodnik Katolicki“ i „Rycerz Niepokalanej“ zajmują trzecie miejsce wśród wymienionych czasopism, sprawy te prawie zupełnie nie znalazły oddźwięku w odpowiedziach młodzieży. Tylko jeden z chłopców napisał: „Mnie interesują cuda, które opisuje „Rycerz Niepokalanej“. Rzec charakterystyczna, że, aczkolwiek, jak zaznaczyliśmy te czasopisma zajmują trzecie miejsce, młodzież czyta „Przewodnik Katolicki“ i „Rycerz Niepokalanej“, pod wpływem rodziców, którzy chcą posłuchać co tam jest napisane“.

Ten pobieżny przegląd wyników naszego wywiadu świadczy o tem, że sprawa czytelnictwa przez naszą młodzież szkolną prasy codziennej, jak już zaznaczyliśmy na wstępie, jest zjawiskiem stałym.

Niejednokrotnie młodzież zwraca się do swoich wychowawców, by podzielić się z nimi swoimi wrażeniami lub otrzymać pewne wyjaśnienia, rozstrzygnąć te lub inne wątpliwości, które powstały u niej podczas czytania dzienników.

Niestety, nauczycielstwo zaobserwowane programem i niezłomną wolą prze robienia pewnego pensum, przewidziane go rozkładem materiału naukowego, zbywa te pytania zdawkowymi odpowiedziami zamiast rozwinięcia dyskusji i wciągnięcia w meritum sprawy jak najszerzego audytorjum.

W rezultacie zagadnienia wysunięte przez życie bieżące, zagadnienia absorbujące naszych wychowanków, lecz pozabawione odpowiedniego naświetlenia, zgodnego z założeniami wychowawczymi współczesnej szkoły, zostają nieraz przez młodzież opacznie zrozumiane.

Nie uzyskawszy odpowiedzi w szkole, młodzież sama głowi się nad pewnymi zagadnieniami, lub szuka wyjaśnień poza obrębem szkoły, otrzymując nieraz nieporządane oświetlenie niektórych zagadnień i spraw.

Jedno nie ulega wątpliwości, że czasopisma i dzienniki należy wykorzystać dla celów szkolnych i sprawę czytelnictwa „lektury pozaszkolnej“ należy też potraktować bardzo poważnie. Przy umiejętności i przemyślanym zorganizowaniu tej pracy można spodziewać się do datnich wyników.

Do tego zagadnienia powrócimy w najbliższym czasie.

Józef Milenkiewicz.

Więści i obrazki z kraju

Brasław

— **PRYGOTOWANIA DO MELJORACJI.** W związku z zamierzonymi robotami w dorzeczu rzeki Dryświacy o charakterze meljoracji podstawowej odbyło się 29 z. m. w Starostwie przesłuchanie właścicieli jezior, położonych w dorzeczu rzeki w sprawie ewentualnego odszkodowania za straty poniesione wskutek obniżenia się poziomu wody w jeziorach. Właściciele jezior zgłosili pretensje o odszkodowanie ponad 70 tys. zł. Zdaniem kół fachowych są pretensje te w większości wypadków wygórowane, a w niektórych wypadkach zupełnie bezpodstawne.

— **KURS DLA PRZODOWNIKÓW STRZELECKICH.** Z inicjatywy komendy powiatowej Związku Strzeleckiego zorganizowany został w Brasławiu dwutygodniowy kurs dla przodowników i przodowniczek pracy społecznej wśród młodzieży strzeleckiej wsi.

Na kurs zapisały się 22 osoby. Komendantem i organizatorem kursu jest Kom. Pow. Zw. Strzeleckiego Józef Kondratowicz, kierownikiem wykładów instr. oświaty pozaszkolnej Ignacy Saja.

— **Pożeganie p. Michnowicza.** W dniu 27 b. m. przedstawiciele pow. brasławskiego ze sta rosta Stanisławem Trytkiem na czele żegnali do tychczasowego dowódcę Baonu KOP. w Słobódce ppłk. Jana Michnowicza, który odszedł na stanowisko zastępcy dowódcy pułku piechoty w Lublińcu. Rada gm. Słobódka nadała w październiku r. z. p. Michnowiczowi obywatelstwo honorowe, a wydział powiatowy w Brasławiu na ostatnim posiedzeniu uchwalił jednogłośnie złożyć mu podziękowanie za pracę kulturalno-oświatową na terenie powiatu i za opiekę nad biedną ludnością, zwłaszcza działywa szkolną.

— **Zjazd „Rodziny Policyjnej“** 28 ub. m. od był się w Brasławiu doroczny walny zjazd delegatów „Rodziny Policyjnej“ z terenu pow. brasławskiego.

Ze sprawozdania wynika, że praca w roku ubiegłym szła w dwóch kierunkach, t. j. w kierunku samopomocy dla wdów i sierot oraz doradziej pomocy dla najbardziej potrzebującej ludności, a szczególnie dzieci. Pożatem uruchomiono w roku ubiegłym 5 świetlic.

Przewodniczącą koła Rodziny Policyjnej wybrana została ponownie p. Kapturska.

Grodno

— **POSTERUNKOWY ZASTRZELIŁ NAPAŚNIKA.** Na przedmieściu Zanlewieńskim w Grodnie nożowiec Józef Dargiewicz rzucił się na posterunkow. Ganiszewskiego, który go aresztował. Ganiszewski w obronie własnej strzelił do napastnika, kładąc go trupem.

— **STRZAŁ PRZEZ OKNO.** Mieszkaniec wsi Łoży pow. grodzieńskiego Ignacy Bałtrukiwicz lat 55 postrzelony został podczas snu w prawą rękę. Strzał był oddany przez okno. Sprawców zatrzymano.

— **POZARY.** We wsi Siewleronki pow. grodzieńskiego wybuchł pożar, skutkiem którego spłonęło 14 stodół, 14 chlewów, 2 obory, narzędzia rolnicze i para koni.

W Skldu spłonął dach domu i chlew, własność Leona Polcyna. Przyczyna — wadliwy kom. Straty 600 zł.

Z tej samej przyczyny wybuchł pożar w szkole w Żydombi pow. grodzieńskiego. Na szczęście wszyscy strażacy zebrani byli w chwili wybuchu pożaru w remizie na janku wielkanocnym. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji ratunkowej spłonął tylko dach słomiany. Dom ocalał.

— **Powiatowy komitet pracowniczy propagandy pożyczki inwestycyjnej** zorganizował dn. 28 b. m. wielki pochód przez miasto i wiec manifestacyjny na rzecz tej pożyczki.

W manifestacji wzięły udział liczne organy zacje zawodowe i społeczne. Pochód z transparentami i orkiestrami Związku Strzeleckiego i fabryki tytoniu przechodził ulicami miasta. Na placu Batorego, po wygłoszeniu przemówień propagandowych przyjęta została przez zebranych rezolucja, deklarująca przystąpienie obywateli miasta i okolic do subskrybowania pożyczki inwestycyjnej w wysokości jednomiesięcznych poborów.

— **PODMYTY TOR KOLEJOWY.** Skutkiem nlewy spowodowanej obciążeniem się chmury nad Nowo-Kamienną o 6 km. za stacją woda zmyła zupełnie nasyp pod torami kolejowym na wysokości 1 m., tak że szyny zawisły w powietrzu.

Po krótkiej przerwie komunikacja została wznowiona. Nad naprawą toru pracowali wzmocnione oddziały pogotowia kolejowego i drogowego.

Mołodeczno

— **BUDOWA KOŚCIOŁA GARNIZONOWEGO.** Na piaszczystym pagórku 1 i pół km. od Helenowa, a 2 km. od m. Mołodeczna, wznoszony jest kościół garnizonowy.

Kościół powstał z inicjatywy p. pułk. dypl. L. Bociańskiego i ks. kap. Malawskiego. Ziemię pod kościół zaofiarował p. Józef Tyszkiewicz. Pierwsze fundusze na założenie fundamentów zebrano z dobrowolnych składek rodzin oficerskich, podoficerskich, kolejarzy i całego społeczeństwa.

Dziś kościół w nieznacznej tylko części jest murowany. Z powodu nagłej potrzeby, za sprawą ks. kap. Michała Zawadzkiego i przy pomocy materialnej pułk. dypl. Wiatra, wzniesiono tymczasową przybudówkę. Nabożeństwa odbywające się tam wskazują na wielką potrzebę istnienia kościoła, przybudówka bowiem nie może pomieścić rzeszy wiernych.

Dalsza rozbudowa kościoła ma nastąpić po otrzymaniu subsydjów z MS Wojsk., ponieważ społeczeństwo m. Mołodeczna nie jest już w stanie o własnych siłach kontynuować budowy. Cz.

— **Walne zebranie Ochotniczej Straży Pożarnej.** W lokalu Zarządu Miejskiego w Mołodecznie odbyło się Walne Zgromadzenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Mołodecznie przy frekwencji ponad 80 proc. członków.

Celem zebrania było przyjęcie statutu w nowym brzmieniu, ustalonym rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych z 14. I. 1935 r.

Po dokonaniu formalności Zgromadzenie jednogłośnie nadało godność dożywońców cz. honorowych, za wybitną dla strażactwa działalność — burmistrzowi m. Mołodeczna p. Rylskiemu Tadeuszowi, piastującemu godność Prezesa Ochotn. Straży Pożarnej w Mołodecznie i cz. Zarządu Związku Powiatowego oraz p. Banelowi Feliksowi — Powiatowemu Inspektorowi PZUW.

— **Pobór.** od 6 bm. rozpocznie w Mołodecznie urzędowanie Komisja Poborowa dla rocznika 1914. Komisja urzędować będzie przy ulicy Zamkowej w gmachu pofołwarczym.

Smorgonie

— **Pożyczka Inwestycyjna.** Odbyło się tu zebranie informacyjno-propagandowe w sprawie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej. Licznie zebrana publiczność z zainteresowaniem słuchała wywodów prelegenta i przyrzekała zakupienie pożyczki. Niezależnie od tego urzędnicy wszystkich instytucji miejskich i państwowych, nauczycielstwo oraz kupiectwo zadeklarowało kupię obligacji Pożyczki.

— **Święto Lasu.** Staraniem miejskiego Komitetu Obchodu Święta Lasu odbyło się dnia 27 kwietnia w miejscowym kościele uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez proboszcza Kruga, w którym wzięły udział szkoły oraz przedstawiciele miejscowych władz. Po nabożeństwie udała się młodzież Średniej Szk. Handlowej do Państwowego Nadleśnictwa Smorgonie, gdzie nadleśniczy Pawlak udzielił fachowych wyjaśnień, ilustrując swoje wywody pokazami. Młodzież szkoły powszechnej uda się w bież. tygodniu również do nadleśnictwa.

— **Przedstawienie amatorskie.** W niedzielę odbyło się staraniem Zw. Pr. Obyw. Kobiet w Smorgoniu przedstawienie amatorskie. Odegrało sztukę G. Zapolskiej p. t. „Dziewicy wieczór“. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której przygrywała orkiestra Straży Pożarnej.

Głębokie

Święto Lasu na terenie powiatu dziś nie miało przebiegu uroczystego. W Głębokiem w godzinach rannych odbyły się nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań oraz okolicznościowe pogadanki w szkołach. W godzinach popołudniowych na placu 3go Maja wobec przedstawicieli władz, wojska oraz licznie zgromadzonej publiczności, został posadzony dąb na pamiątkę podniesienia w roku 1921 osady Głębokie do kategorii miast przez ówczesnego Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Przemówienie imieniem miasta wygłosił prof. Czarnodolski, poczem został podpisany akt pamiątkowy, który będzie przechowywany w zarządzie miasta. Po tej uroczystości uformował się pochód, na którego czele kroczył Związek Leśników ze sztandarem oraz oddział wojskowy KOP. Po przejściu ulicami miasta przybył pochód na dziedziniec gimnazjalny gdzie została założona szkółka drzew, które w latach następnych będą sadzone na drogach i placach publicznych.

Rozkład jazdy autobusów
WILNO — LIDA
Odjazd z Wilna 9 ta rano
2.30 pp.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Dziękuję, bardzo dobrze. Zastanowię się później czemu to zawdzięczam: czarnej kawie, czy przejażdżce...

Zgrzytnął klucz i pani Ala wyciągnęła rękę na pożegnanie.

Ledwo zamknęła się brama, po wierzchołkach drzew przeleciał ostrzy powiew wiatru i spadły rzadkie krople deszczu, znacząc chodnik dużymi, czarnymi centkami. Szofer wysiadł pośpiesznie i zaczął się krzątać koło budy.

Tak. Teraz jak nie trzeba! — pomyślał Barczyński z kwaśnym uśmiechem.

Włażąc do samochodu, spojrzął w górę. Balkon i dwa okna drugiego piętra, wychodzące na ogród Saski były oświetlone; przez uchylone drzwi balkonu doleciał go głos pani Ali, która śpiewała wymawiając słowa z podkreśloną, jak mu się zdawało wyrazistością:

„Viens, tu me fais souffrir“...

— Idjota ze mnie! — mruknął Barczyński, wtulając się w kąt.

— Słucham pana! — odezwał się szofer.

— Do domu — odpowiedział.

Zbiórke wyznaczono opół do ósmej na Pradze a wylotu dawnego mostu kolejowego.

Barczyński spóźnił się. Na odgłos trąbki w oknie ukazała się pani Ala, już ubrana, ale dość długo nie schodziła nadół. Może chciała, żeby Barczyński wstąpił po nią, lecz tym razem on udawał, że nie rozumie, o co chodzi.

Gdy przyjechali, Dromer już był na umówionym miejscu. Stał obok swej maszyny i rozmawiał z Lolą.

Barczyńskiemu mimowoli nasunęło się porównanie: pani Ala była bezsprzecznie bardzo pociągająca, zwracała na siebie uwagę wyglądem, wyjątkową umiejętnością ubierania się, miała w sobie to, co Francuzi nazywają „du chien“... Druga? Tu nie mógł znaleźć trafego i dostatecznie wyrazistego określenia, w każdym razie inne kobiety nikły przy niej. Zdawało mu się, że była świeższa i piękniejsza niż dzisiejszy cudny poranek.

Barczyński sam prowadził maszynę. Wyścigowy Bugatti poderwał się z miejsca i po upływie półminuty długi ogon kłębiącego się kurzu znaczył jego ślad: w odległości mniej więcej pięćdziesięciu metrów sunęła efektowna, amerykańska maszyna.

Stan szosy tylko miejscami pozwalał na rozwinięcie szybkości powyżej siedemdziesięciu kilometrów a były odcinki, na których nie mogli jechać więcej jak czterdzieści.

Rozmawiać było trudno; poza tem pani Ala nie lubiła szybkiej jazdy od czasu, gdy jakiś chiromantamator wyczytał z linii ręki, że największe niebezpieczeństwo zagraża jej właśnie z tej strony.

Po piaszczystej równinie, porośniętej gdzieś kępami kartowatych sosen, szosa biegła teraz terenem sfalowanym, pokrytym soczystą zielenią pól,

drobnymi strumykami w ramach wysokiej trawy i gęstych krzaków; widziało się coraz więcej drzew liściastych, na bliskim horyzoncie pod opalowym dymkiem rannych oparów zamajaczył las.

Samochód wleciał na górkę i z wyłączonym gazem zjeżdżał po dość stromym zboczu, podskakując na wybojach.

Barczyński spojrzął na panią Alę, ze znużonej miny wyczytał bez trudności, że nie jest zachwyconą wycieczką. Może zresztą dostrzegła w jego oczach zbyt wielkie zainteresowanie Lolą.

Auto wjechało na mostek drewniany i stała się rzecz nieoczekiwana: rozległ się trzask desek nawierzchni, brzęk tłuczonego szkła, potem z hukiem pękła opona, przód zapadł się i samochód skapotował; w następnym momencie przednie koła skreśliły się w prawo, stojący sztorcem kadłub ciężko się przechylił i z głuchym jękiem opadł na lewy bok.

Świadomość pani Ali kończy się w chwili, gdy wyrzucona z siedzenia jak z procy, przeleciała przez niską poręcz mostku i spadła na miękkie, sprężyste dywan trawy przybrzeżnej.

Tymczasem drugi samochód osiągnął grzbiet wzniesienia. Panna Lola i Dromer dokładnie widzieli cały przebieg wypadku. W kilkanaście sekund później byli na dole.

— Niech się pani zajmie panią Smecką — powiedział Dromer. — Mam wrażenie, że nic jej się nie stało.

Zjazd kupiectwa owocarskiego

Handel owocami południowymi, a zwłaszcza import był dotychczas niedostatecznie zorganizowany. Ten stan rzeczy wywołał sprzeczną postawę pod względem korzystania ze źródeł zakupu, wielką rozmaitość warunków kupna, co wszystko wpływało na różnicę w kalkulacji towaru sprowadzonego. Brak dobrej organizacji zawodowej przyczynił się do ostrej walki konkurencyjnej, nie pozwalającej na racjonalne rozprzodzenie towaru wewnątrz kraju i powodował często błędną politykę handlową.

Interes ogólnogospodarczy wymaga wytworzenia należytej organizacji i skonsolidowania jej działalności, aby umożliwić czynnikom miarodajnym współpracę z organizacją, reprezentującą tę dziedzinę pracy gospodarczej.

Dla omówienia tych spraw, rozszerzenia działalności i zapoczątkowania współpracy z producentami owoców krajowych zwołany został zjazd związku importerów, eksporterów i przetwórców owoców, który obradować będzie dnia 5 maja r. b. w siedzibie Warszawskiej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Marji Nochowiczówny
Dziś JUŻ! LEUSZ SZCZAWIŃSKIEGO
ROZWÓDKA
Jutro o g. 4ej pp. „Wesoła para“

Na ostrzu buta...

4-go listopada 1934 roku po jakimś niedoznanym do skutku zdarzeniu popeesowskim na Kijowskiej został zatrzymany przez funkcjonariuszów PP. p. Stefan Jędrzychowski. Policja podejrzewała zatrzymanego o zakłócenie spokoju publicznego. Na czem to podejrzenie opierało się — mniejsza o to — dość że p. Jędrzychowski musiał udać się pod eskortą do lokalu V-go Komisarjatu PP, gdzie swe podejrzenie miano uwiecznić w protokole.

Do komisarjatu za p. Jędrzychowskim wbiegły, jak to podają akta policyjne, dwie kobiety. Były to dwie siostry panny Dziewickie. Policja zechciała je wylegitymować. Panie nie miały zamiaru okazać legitymacji i skierowały się do wyjścia. Jeden z funkcjonariuszów wyciągnął rękę za wychodzącymi. Pan Jędrzychowski zatrzymał tę rękę, która zamierzała wykonać urzędową czynność. Niedosć — tego kopnął nogą funkcjonariusza PP.

W akcie oskarżenia postępek p. Jędrzychowskiego ujęto w następującą sentencję:

„4 listopada 1934 roku dopuścił się czynnej napaści na starszego posterunkowego PP. Andrzeja Tymonka, podczas pełnienia przez niego obowiązków służbowych w gmachu V-go komisarjatu PP, kopiąc go nogą“.

Wczoraj przed sądem okręgowym p. Jędrzychowski oświadczył, że każdy na jego miejscu postąpiłby tak, jak on to uczynił — to jest stanąłby w obronie napastowanej kobiety. Do „kopnięcia“ oskarżony nie przyznał się.

Sędzia skazał p. Jędrzychowskiego na dwa miesiące aresztu. Obróńca p. mecenas Krzyżanowski zapowiedział apelację. (W.)

KOREPETYCYJ, LEKCYJ

w zakresie od I—VIII klasy gimnazjum, ze wszystkich przedmiotów, (specjalności: polski, matematyka i fizyka) udziela były nauczycielki gimnazjum. Warunki skromne. Postępy w nauce i wyniki pod gwarancją. Łaskawe zgłoszenia Wilno, ul. Królewska 7/2, m. 18.

Giełda zbożowo-towarowa i Inniarska w Wilnie

z dnia 1 maja 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, pałtyt Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejszej ilości, w sztykach za 1 q (100 kg)

Zyzo I standart 700 g/l	14.—	14 50
II	670	13 25 13 50
Pszonica I	745	18 50 19 —
II	720	18 — 18 50
Jęczmień I	655 (kasz.)	15.— 16 —
II	625	14.— 14 50
Owies I	490	13.75 14.25
II	470	13.— 13 50
Gryka I	630	17.— 18 —
II	600	16.— 17 —
Mąka pszenna gatunek I—C	30.50	31.—
II—E	26.75	27 25
III—G	22.75	23 50
III—A	18.50	19 00
III—B	13 50	14.—
Żytnia do 55%	23.—	23 50
do 65%	19.—	20 50
sitkowa	15.—	15 50
razowa	15.—	15 50
do 82% (typ wojak.)	17.—	17 50
Otręby żytnie przem. standart.	—	—
pszenne mielone przem. et.	—	—
Wyka	—	—
Kubin-niebieski	7.50	8.—
Siano	—	—
Słoma	—	—
Ziemiaki jadalne	2.75	3.25
Gryka II standart	—	—
Siemię lniane b. 90% (t-co et. załad.	—	—
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10	2100.—	2140 —
Kędziel Horod b. I sk. 216.50	1530.—	1620 —
Targaniec gat. I/II - 80/20	1160.—	1200.—
Len standaryzowany:	—	—
czepany Wołozyn basis I	1620.—	1660 —
Trawy	1620.—	1660.—
Miory sk. 216.50	1450.—	1490.—

Przebieg 1-go maja w Wilnie

W związku z przypadającym świętem 1-go maja (r. b. na terenie Wilna odbyły się trzy pochody, a mianowicie:

- 1) ZZZ., liczący około 600 osób. Po zakończonym pochodzie odbyła się akademja w sali kina „Rewja“ przy udziale ponad 1.000 osób
- 2) PPS i Poalel sjonu, liczący około 1800 osób. Po pochodzie odbył się wiec pod gołem niebem przed domem Nr. 27 przy ul. Kijowskiej. Przemówienia wygłosili Szażowski, Bursztajn, Ladowski, Tejtel i Skowroński.
- 3) Bundu, liczący około 500 osób. Po pochodzie odbyła się akademja w sali konserwator-

jum przy udziale 600 osób. Przemawiali: Aro-nowicz, Fajn, Żelźnikow i inni.

Przebieg pochodów i akademij dobił się w całokształcie spokojny, jedynie w czasie pochodu PPS miały miejsce drobne incydenty, które natychmiast były likwidowane. Odebrano dwa transparenty komunistyczne, oraz zatrzymano kilkanaście osób za wnoszenie okrzyków antypaństwowych. Zatrzymanych przekazano władzom prokuratorskim, w dniu tym żadnego wstrzymania się od pracy nie było. Niektóre przedsiębiorstwa pozwały robotników na czas pochodu i akademij.

Tylko materialne straty ocenia na 500 zł.

W maju 1934 roku mieszkanka Wilna Apolonia Mingielewiczówna poznała na zabawie przystojnego młodzieńca Rutkowskiego.

Rutkowski odrazu zdobył serce Mingielewiczówny, a gdy młodzian dał jej do zrozumienia, że chce się z nią pobrać, zakochane serce Mingielewiczówny przepełniło się ponadto wdzięcznością. Odrazu zauważyła, że Rutkowski znajduje się w ciężkim położeniu materialnym. Postanowiła mu dopomóc. Pożyczyła 80 zł gotówką, przyjęła na utrzymanie uszyła przywózki kostium i t. p. Gdy jednak, czas

mijał, a Rutkowski wciąż zwlekał z decyzją, Mingielewiczówna zaczęła domagać się stanowczo, by poszedł wreszcie z nią do ołtarza. Wywołało to ze strony Rutkowskiego całkiem nieoczekiwaną reakcję. Oświadczył, że nie ma naj mniejszego zamiaru pojąć jej za żonę i w dodatku oskarżył jeszcze fałszywie przed policją że go okradła.

Mingielewiczówna swoje straty materialne ocenia na 500 zł.

Policja poszukuje oszusta. (C)

KRONIKA

Czwartek 2 Maj
Dziś: Zygmunta i Anaszege
Jutro: Królowej Korony Polskiej
Wschód słońca — godz. 3 m. 40
Zachód słońca — godz. 6 m. 50

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B w Wilnie z dnia 1/V — 1935 roku.

Ciśnienie 761
Temperatura średnia +2
Temperatura najwyższa +3
Temperatura najniższa 0
Opad: Ślad
Wiatry półn.-wsch.
Tendencja: bez zmian
Uwagi: pochmurno, śnieg.

— Przepowiednia pogody według PIM-a do wieczora 2 maja 1935 r.

— Zachmurzenie zmienne z przelotnymi opadami, obfitymi na południo-wschodzie Polski.

Chłodno. Nocą przymrozki.
Umiarkowane wiatry z kierunków północnych.

MIEJSKA

— OCZYSZCZANIE WILJI. W najbliższych dniach rozpoczęte zostaną roboty przy budowie kanału murowanego na ul. Brzeg Antokolski od ul. Tivoli do Sucheje. Kanał ten uzyska połączenie z innym kanałem, przebiegającym wzdłuż brzegów Wilji, który skończył się do prowadzony aż do ul. Podgórznej.

Roboty te mają na celu wpuszczenie ścieków ze szpitala wojskowego w niższym biegu rzeki. Dotychczas bowiem ścieki te zanieczyszczały wodę Wilji na Antokolu, co ze względu na przystań wioślarską i miejsca kąpielowe kolidowało z wymaganiami zdrowotnymi.

Na robotach tych znajdzie zatrudnienie około 60 bezrobotnych.

— Kanalizacja na Zwierzynie. Onegdaj magistrat rozpoczął na ul. Dzielnej budowę kanału murowanego. Kanał ten przebiegać będzie w przestrzeni 250 metrów. Roboty te są dalszym etapem w realizacji planu skanalizowania Zwierzynia.

Na robotach tych znalazło zatrudnienie około 60 bezrobotnych.

— Roboty wodociągowe na ul. Pióromont i Trockiej. W najbliższym czasie magistrat rozpocznie układanie rurociągu na ul. Pióromont, celem doprowadzenia wody do okolicznych domów.

Na robotach zatrudnionych będzie 40 bezrobotnych.

Jednocześnie prawie mają być rozpoczęte roboty wodociągowe na ul. Trockiej.

— Rozbudowa elektrowni miejskiej. Liczba abonentów elektrowni miejskiej stale zwiększa się. Obecnie liczy 23.000 abonentów. Elektrownia dąży do tego by jeszcze w ciągu roku bieżącego liczbę odbiorców prądu podwyższyć do 25 tysięcy.

W związku z tem przeprowadzana jest obecnie gruntowna rozbudowa maszynowni. M. in. instaluje się nowonabyte kocioł. Koszty tej inwestycji wyniosły kilkanaście tysięcy złotych.

WOJSKOWA

— Komendant PKU. Wilno—Miasło, mjr. Maksymilian Ossowski, 2 maja br. rozpoczyna pobór główny i urzęduje przy ul. Bazylijskiej Nr. 2.

Na czas nieobecności mjr. Ossowskiego obowiązki komendanta P. K. U. pełnić będzie kpt. piech. Eugeniusz Biłgorajski.

GOSPODARCZA

— Zniżenie taryfy za prąd dla celów mechanicznych. Wydział Elektryczny Zarządu m. Wilna podaje do wiadomości wszystkich rzemieślników posiadających karty rzemieślnicze wydane przez Wydział Przemysłowy Zarządu m. Wilna, którzy korzystają z prądu elektrycznego do silników, że od dnia 1 kwietnia 35 roku została obniżona taryfa dla celów mechanicznych do 25 gr./kwg.

TEATR NA POHULANCE

Dziś o godz. 8 ej w. po cen. propag. „To więcej niż miłość“
Jutro o g. 4 ej po cenach propagand. „Moralność pani Dulskiej“
o 8 ej „Kobieta i jej tyran“—premij.

drzyńskiego p. t. „Kobieta i jej tyran“ — w wykonaniu pp. H. Galińskiej, I. Jasińskiej-Dełkowskiej, H. Skrzydłowskiej, K. Zastrzeżyńskiej M. Bieleckiego, J. Boneckiego, K. Dejunowicza, S. Małatyńskiego, W. Zastrzeżyńskiego. Reżyser — J. Bonecki. Oprawa sceniczna — W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

— Jubileusz W. Szczawińskiego. Występ Marji Nochowiczówny. Dziś o godz. 8.15 w. ukaże się premiera melodyjnej op. L. Falla „Rozwódka“. Będzie to jednocześnie uroczystość jubileuszowa zaślubionego artysty i dyrektora Władysława Szczawińskiego, który święci XXX lecie pracy artystycznej. W roli głównej wystąpi po raz pierwszy primadonna teatru poznańskiego Marja Nochowiczówna w otoczeniu: Halmirskiej, Lasowskiej, Lubowskiej, Dembowskiego, Domosławskiego, Dełkowskiego, Szczawińskiego, Tatrzańkiego i in. W akcie III zespół baletowy wykona efektowne tańce holenderskie. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się po II-gim akcie.

— „Rozwódka“. Jutro o godz. 8.15 w. gra na będzie w dalszym ciągu świetna op. Falla „Rozwódka“.

„Wilno mówi“

4 maja 1935 roku o godz. 16 min. 30 w Teatrze Miejskim na Pohulance odbędzie się widowisko w 3-ech częściach p. t. „Wilno mówi“, urozmaicone licznymi śpiewami i tańcami w wykonaniu uczenia gimnazjum im. E. Orzeszkowej oraz uczniów gimn. im. Kr. Zygmunta Augusta pod ogólnym kierownictwem muzycznym Jadwigi Żytkowej, w inscenizacji i reżyserji Aleksandra Kisielewicza. W celu propagandy Wilna i Wileńskiego PRZEDSTAWIENIE BĘDZIE POWTÓRZONE W POZNANIU, BYDGOSZCZY, TORUNIU I GDYNI.

W razie przeziębień, grypy, zapalenia gardła, migdałów, przy bólach nerwowych i łamaniu w kościach należy dbać o codzienne, regularne wypróżnianie i w tym celu używać pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

RADJO

WILNO

CZWARTEK, dnia 2 maja 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.36: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 8.05: Audycja dla poborowych. 11.05: Czas i Hej na! 12.03: Kom. meteor. 12.05: Audycja dla szkół. 12.30: Koncert szkolny z Filh. Warsz. 13.50: Z rynku pracy. 13.55: Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35: Codzienny odcinek powieściowy. 15.45: Koncert Wileńskiej orkiestry salonowej. 16.30: Pogadanka w języku francuskim. 16.45: Kwadrans wiołoncele (płyty). 17.00: Z dziedziny badań rozwojowych — rep. z Zakładu biologji U. J. przeprowadzi doc. dr. St. Smreczyński. 17.15: Słuch. „Niech żyje cesarz“. 17.50: Poradnik sportowy. 18.00: Pieśń. 18.15: Conrad i świat — szkic literacki. 18.30: Skrzynka muzyczna. 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Muzyka radosna (płyty) 19.07: Program na piątek. 19.15: Litewski odczyt ekonomiczny. 19.25: Wiad. sportowe. 19.35: III-ci koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki k merabej“. 19.50: Feljton aktualny. 20.00: Muzyka lekka. Wyk. Ork. P. R. 20.45: Dziennik wieczorny. 20.55: Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00: Koncert symf. poświęcony muzyce polskiej. 22.00: Koncert reklamowy. 22.15: Biuro przekładów — skecz muzyczny. 22.45: Nowe płyty z muzyki tanecznej. 23.05: Kwadrans dla ponurych w opr. K. Gałęzińskiego. 23.20: Dalszy ciąg koncertu ork. sal.

PIĄTEK, dnia 3 maja 1935 roku

9.00 Czas i pieśń. 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Koncert Orkiestry 9.45 Dziennik poranny. 9.55 Program dzienny. 10.00 Trausm. nabożeństwa. Po nabożeństwie wyjątek z „Halki“ Moniuszki. 11.57 Czas. 12.00 Hejnał. 12.03 Kom. met. 12.05 W świetle rampy 12.15 Poranek muzyczny z Filharmonji warsz. W przerwie 13.00—13.15 Powrót posta — fragment słuch. J. U. Niemcewicza. Do godz. 14.00 D c. koncertu z Filharmonji warsz. 14.00 Godzina życzeń. 15.00 Audycja dla wszystkich: „O rocznicę majowej“. 15.45 Jak to było i jak to jest. 16.00 Audycja zbiorowa ze wszystkich Rozgłośni Polskich „startujemy do bieguw narodowych 3-go maja“. 16.25 Koncert. 16.45 Recytacja poezji. 17.05 Koncert sekcetu Niny Mańskiej. 17.35 Audycja dla dzieci — Pieśni ludowe 17.50 Dyskutowanie. 18.05. Koncert kapeli Dzierżanowskiego 18.45 Feljton — „Walka o konstytucję w Polsce“. 19.00 Program na sobotę 19.08 Saint-Saens koncert skrzypcowy. 19.40 Pieśni polskie 19.50 Feljton aktualny 20.00 Muzyka. 20.30 Hallo! Tu przecznica — transm. z ulicy. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21.00 Wivat maj! Trzeci maj! 21.40 Wiadomości sportowe. 22.00 Koncert reklamowy. 22.10 Muzyka lekka. 23.00 Kom. met. 23.05 — 24.00 Nowości taneczne.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dziś, we czwartek dnia 2 maja o godz. 8 ej w. ukaże się na przedstawieniu wieczorowym doskonała komedia węgierska w 3-ech aktach (6 obrazach) Fekete go pt. „To więcej niż miłość“. Świetna gra całego zespołu z H. Skrzydłowską, E. Sciborową, A. Łodzińskim, J. Boneckim, M. Bay-Rydzewskim i W. Neubeltem w rolach głównych. Dekoracje — W. Makojnika
Ceny propagandowe.

— Jutro, w piątek dnia 3 maja o godz. 8 wiecz. „Kobieta i jej tyran“.

— Jutrzejsza premiera. Jutro w piątek dn. 3 maja o godz. 8 wiecz. odbędzie się premiera najnowszej komedji w 3-ech aktach Stefana Kie-

Nieszczęśliwa żona i matka

Tragiczne dzieje pewnego żywota

Los jest niekiedy w swej ślepcie bardzo złośliwy. Wali na jednego człowieka taki ciężar cierpienia i nieszczęść, że wystarczyłoby tego na niezdolność życia dla kilku osób. Dlatego właśnie Zofję Malinowską, mieszkankę Wilna dwóch żyjących i mających jednakowo do niej prawo mężów, dlatego właśnie Malinowskiej zabił w bestjański sposób rodzony ojciec tego dziecka, dlatego właśnie Malinowską oskarżył drugi mąż o bigamię...?

POCZĄTEK ROMANSU.

Dzieje życia Zofji Malinowskiej rozważano wczoraj na przewodzie sądowym w Sądzie Okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiada razem ze swoim drugim mężem, Janem Szejnertem.

Znała go oddawna. Mieszkali w jednym domu i uchodzili za narzeczeństwo. Sąsiedzi myśleli a kumoszki były pewne, że się pobiorą. Wszystkie pozory wskazywały na to. Narazie jednak stało się inaczej.

W roku 1929 Szejnert poszedł do wojska. Malinowska, będąca wtedy panną Andrzelisówną, pozostała sama. Po upływie pewnego czasu w samotnej narzeczonej zakochał się szofer Piotr Malinowski, człowiek, uchodzący w kręgach swoich przyjaciół za solidnego i nadającego się na męża. Zakochał się i oświadczył. Andrzelisówna zaś postąpiła w myśl przysłowia „lepszy wróbel w garści...“ Wyszła za Malinowskiego.

Pożycie było nieszczęśliwe. Malinowski bił żonę. Wkrótce zaś porzucił ją z dzieckiem w Wilnie i wyjechał do Warszawy, gdzie zamieszkał z kochanką.

PIECHOTĄ Z WILNA DO WARSZAWY

Porzucona matka znalazła się w ciężkiej sytuacji materialnej. Nie miała na wychowanie dziecka. W międzyczasie powrócił z wojska Szejnert i zamieszkał znowu w pobliżu. Wrócił panieńskie wspomnienia.

Malinowska zaczęła prosić męża, aby wziął synka na wychowanie, bo sama nie da rady. Zgodził się na to po pewnym czasie i kazał przysłać dziecko do Warszawy.

Upływały miesiące. Do Malinowskiej zaczęły dochodzić pogłoski, że kochanka jej męża maltretuje dziecko. Jakież mętno i męczące przeczuca zaczęły męczyć porzuconą matkę. Postanowiła odwiedzić męża i dziecko. Nie mając pieniędzy na podróż, udał się do Warszawy na piechotę. W ciągu kilkunastu dni przejechał pięćset kilometrów.

POTWORNA ZBRODŃ.

W Warszawie czekała ją bolesna niespodzianka. Malinowski oświadczył, że nie ma u siebie dziecka, i nie chciał wskazać gdzie ono się znajduje. Malinowska, kierowana dziwnym przeczuć, rozpoczęła wędrówkę po komisarz jatach stołecznej policji. W jednym z nich pokazano jej fotografię trupa jej synka. Dziecko wylowiono kilka tygodni przedtem z Wisły i pochowano jako „dziecko N. N.“

Sledztwo ustaliło wkrótce, że Malinowski popełnił straszliwą zbrodnię. Zaprowadził swego synka na most kolejowy, rozebrał go do naga i wrzucił do Wisły. Odbył się sąd. Malinowskiego skazano na bezterminowe więzienie.

Po utracie syna Malinowska chodziła cały rok jak obłąkana. Opiekował się nią Jan Szejnert.

DRUGIE ZAMĄŻPOJŚCIE.

Siłą rzeczy stała się wreszcie aktualna sprawa małżeństwa Szejnerta z Malinowską. Chcieli to przeprowadzić w porozumieniu z Malinowskim, odsiadującym karę. Szejnert odwieził go w więzieniu i prosił o zezwolenie. Malinowski wspaniałomyślnie pozwolił.

Jednakże ślub został zawarty z zachowaniem jaknajdalej idących ostrożności. Przedewszystkiem Zofja Malinowska stała się Jadwigą Malinowską, to jest swoją soltra, która dawno umarła. Na zapowiedzi dano w wiejskim kościele te zdale od Wilna.

Drugie małżeństwo nie było szczęśliwe. Wkrótce Jan Szejnert znalazł sobie inną, a chcąc mieć spokój z żoną zaskarżył ją o bigamię. Nie przewidział jednak, że i sam będzie pociągnięty do odpowiedzialności.

WYROK.

Rozprawa sądowa upływała w atmosferze podniecenia, która panowała na ławie oskarżonych. Malinowska dostała ataku hysterji w momencie, kiedy obrończyni p. me. Kłakoszowa zaczęła mówić o zbrodni jej pierwszego męża. Szejnerta bronili p. me. Sienkiewiczów na.

Sąd skazał Malinowską i Szejnerta na sześć miesięcy więzienia, z tem że Malinowskiej kara ta została zawieszona na okres dwóch lat.

(w)

CZYŚ SUBSKRYBOWAŁ JUŻ POŻYCZKĘ INWESTYCYJNĄ.



OGNIKO | Dziś MARLENA DIETRICH

BLOND VENUS

w swej najlepszej kreacji pt.

Nad program: Dodatki dźwiękowe. Początek seansów codz. o godz. 4-ej



AKUSZERKA Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Wielką 10-4 także gabinet kosmet. usuwa zbarwienia, brodawki, kurczaki i węgry

AKUSZERKA M. Brzezina przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowski ul. Grodzka 27



Miłość w małżeństwie

Rok zaledwie minął od naszego ślubu, gdy spostrzegłem, że Karol oddala się odemnie. Usiłowałam odgadnąć, co jest przyczyną jego oziębłości. Aż wreszcie jedno jego zdanie otworzyło mi oczy: — Dawniej byłaś elegancką, wytworną kobietą, — a teraz po ślubie, co się z ciebie zrobiło...

Kiedy wyszedł, spojrzalam w lustro. Prawda, tłusta, świecąca skóra na twarzy... nieczysta cera... piegi... już następnego dnia kupiłam wspaniały krem Benignina D-ra Stenzla, który zawiera ambre, t. j. wyciąg z roślin krajów i Mórzu Południowych, stanowiącą cudowny środek do pielęgnowania cery.

Skóra moja stała się gładka, wonna i świeża. Obecnie, dzięki Benigninie jesteśmy najszczęśliwszym małżeństwem.

LEK. - DENTYSTA A. MINKIER Dynaburska 4 róg Nowogrodzkiej 88. Przyjm. od 9-2 i 4-7. Choroby jamy ust., zębów, sztucz. uzęb., mostki i koronki. Dla kolejarzy zniżka.

AKUSZERKA Maria Labberowa Przyjmuje od 9-7 w ul. J. Jasłińskiego 5-21 róg Ofiarnej (obok Sądu)

DOKTOR J. PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Ordynator Szp. Sawioz Choroby skórne, weneryczne i kobiece Włocławska 34, tel. 1886 Przyjm. od g. 5-7 w.

DOKTOR ZYGMUNT KUDREWICZ Chor. wenerycz., syfilis, skórne i moczopłciowe Zamkowa 15, tel. 1888 Przyjm. od 8-1 i 3-8

DOKTOR Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 21, tel. 8-21 Przyjm. od 9-1 i 3-8

TENIS RAKIETY I PIŁKI

angielskie — „Slazengers Limited“ krajowe — „Frama“
Wielki wybór. Niskie ceny.
Pp. Wojskowym — specjalne dogodne warunki
Fachowa i solidna naprawa rakiet.
F-ma „SPORT-MUZYKA“
Wilno, Wielka 34, tel. 20-16.

Inżynier-Architekt
Teodor Smorgoński
przeprowadził się
na ul. Mickiewicza 42, m. 10, telef. 8-37

HELIOS | Premiera. Najnowszy film produkcji austriackiej 1935 roku
Czar wiedeńskiego walca

W rol. gl.: Magda Schneider, słynny śpiewak Leo Slezak, oraz Hans Albach-Reitty bohater E. „Wiosenna parada“. Czarujące melodie wiedeńskie. Nad program: Atrakcja kolorowa i in.

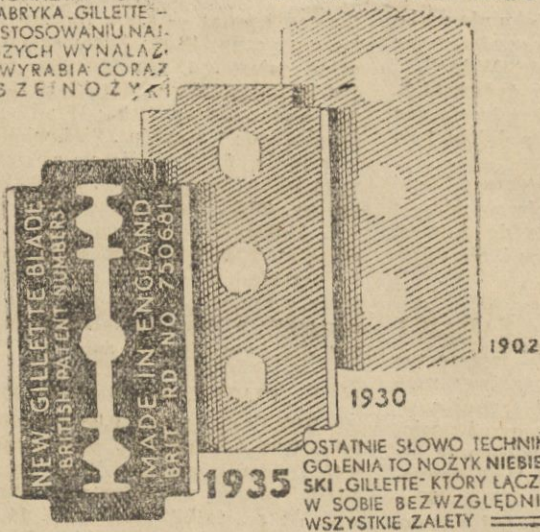
PAN | Kolosalne powodzenie!
PRZEOR KORDECKI
— OBROŃCA CZĘSTOCHOWY

COSINO | Kolosalne powodzenie! Śpieszcie zobaczyć!
FLIP I FLAP
Byli sobie dwaj hultaje
fantastyczne tło tego arcydzieła. Nad program: AKTUALJA. Seanse o godz. 4-6-8-10

REWJA | BALKON 25 gr. Program nr. XX **ARMATA**
Nowa eksplozja humoru, radości i olśniewających tańców ekscentrycznych, rewja w 2-eh częściach i 16-u obrazach z udziałem nowozaangażowanego fenomenalnego duetu tanecznego M. i J. KAMIŃKICH oraz poezjonalnie występujących N. BOLSKEJ, W. ZDANOWICZA i J. NOWICZÓWNY. Szczegóły w afiszach. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 6-ej i 8.30, w niedzielę i święta 3 przedstawienia: o godz. 4-ej, 6.30 i 9-ej

POSTĘP!

ROK PO ROKU PIONIERZY UDOSKONALANIA GOLEŃNIA — FABRYKA „GILLETTE“ — DZIĘKI STOSOWANIU NAJNOWSZYCH WYNALEZKÓW, WYRABIA CORAZ LEPSZE NOŻYKI



OSTATNIE SŁOWO TECHNIKI GOLEŃNIA TO NOŻYK NIEBIESKI „GILLETTE“ KTÓRY ŁĄCZY W SOBIE BEZWZGLĘDNE WSZYSTKIE ZALETY

Idźcie z postępem
Żądajcie niebieskich „Gillette“

NIEBIESKIE Gillette

Doktor Medycyny CYMBLER Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Mickiewicz 12 róg Tatarskiej, telef. 15-64 przyjm. od 9-2 i 5-7 1/2

SKLEP w centrum, galanterijno-spożywczy z całym urządzeniem i mieszkaniem — SPRZEDAM od zaraz bez odstępnego z powodu wyjazdu. Postawy — Bożyczko

SIOSTRA młoda, inteligentna, gospodarna, kochająca bardzo swoją pracę — poszukuje posady w szpitalu, klinice lub przy jednym chorzym bez różnicy miejscowości. — Przyjmuje praktyki prywatne: zastrzyki, bańki, dżury i inne zabiegi. Oferty łaskawie kierować do adm. „Kurjera Wil“ pod „Siostra“

Pokój do wynajęcia. Konarskiego 13 m. 6

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2-3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1-3 ppół. Administracja [czynna od godz. 9 1/2-3 1/2, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1-2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 1/2-3 1/2, i 7-9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za pierwszą linijkę przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.